

Nieogłoszony stan obłężenia

Queuille rozkazuje strzelać do strajkujących i ogłasza mobilizację

PARYŻ (API) Gabinet francuski na specjalnym posiedzeniu odbytym wczoraj, upoważnił wojsko i policję do strzelania do strajkujących. Rząd jednocześnie zagroził, że wszyscy cudzoziemcy, którzy będą brali udział w demonstracjach zostaną natychmiast wysiedleni bez względu na to, jak długo mieszkają we Francji i jak liczną mają rodzinę.

PREFEKCI POLICJI ZOSTALI UPWAŻNIENI DO WYDANIA ZAKAZU WSZELKICH ZGROMADZEŃ — NAWET PRYWATNYCH, ORAZ DO KONFISKATY DZIENNIKÓW, O ILE „ICH ZDANIEM PODBURZAJĄ ONE DO BUNTU”. JEDNOCZEŚNIE RZĄD POSTANOWIŁ POWOŁAĆ POD BRON ROZCZNIK 1928 ORAZ REZERWY ZANDARMERII.

Decyzja rządu wywołała niesłychane oburzenie w całym kraju. Francuska Generalna Konfederacja Pracy wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że decyzja rządu wzmocni jeszcze bardziej zdecydowanie górników do prowadzenia dalszej walki o chleb. „Rząd — podkreśla CGT — gwałci podstawowe

prawa robotników przy pomocy brutalnej, wojskowej przemocy”.

Korespondenci prasowi donoszą, że liczba wojska, która zostanie powołana pod broń dekretem rządu wynosi około 50 000 ludzi.

W całej Francji panuje przekonanie, że decyzja rządu oznacza właściwie wprowadzenie stanu obłężenia we Francji. Przekonanie to jest tak powszechne, że franc. min. informacji Francois Mitterand uważał za konieczne zdementowanie tej interpretacji. Mitterand przyznał, że prefekci są upoważnieni do cenzurowania gazet. Dodaje on również, że jest możliwe wszczęcie akcji politycznej przeciwko przywódcom strajkującym.

W ciągu dnia wczorajszego doszło do nowych poważnych starć w różnych częściach Francji. 220 osób zostało rannych, a jeden robotnik, ojciec trojga dzieci — zabity przez wojska kolorowe w Firminy. W Merlebach „Gwardia republikańska” zastąpiła gazy łzawiące w walce z górnikami, którzy zajęli ko-

we FRANCJI

palnie. Robotnikom udało się rozbroić kilku członków gwardii w chwili, gdy tamci szykowali się do strzału. W południowych dzielnicach Paryża nie odbywały się wczoraj pogrzeby ze względu na strajk grabarzy.

Istnieją możliwości zwiększenia współpracy między europejskiej

GENEWA (PAP). Z inicjatywy europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ odbyły się obrady grupy rzeczoznawców, celem rozpatrzenia możliwości rozszerzenia handlu między europejskiego w niektórych dziedzinach, a zwłaszcza w zakresie materiałów ogniotrwałych. Grupa ekspertów doszła do wniosku, że istnieją możliwości uzyskania w krajach Europy środkowej i wschodniej surowców, potrzebnych krajom Europy zachodniej, które w zamian mogłyby dostarczyć niezbędnych dla produkcji maszyn i urządzeń technicznych. W związku z tym przewidziane jest zwołanie do Genewy specjalnej narady przedstawicieli zainteresowanych państw celem opracowania szczegółowych umów handlowych.

Nowe dyrektywy USA dla państw marshallowskich

LONDYN (PAP). W tutejszych kołach politycznych przewiduje się, że po ostatniej paryskiej konferencji krajów marshallowskich nastąpi silny nacisk amerykański na Europę zachodnią, w kierunku „zaangażowania współpracy”. Według wiadomości uzyskanych w misji „planu Marshalla” w Londynie, wkrótce waszyngtońska administracja współpracy gospodarczej skieruje do Europy zachodniej nowe dyrektywy. W dyrektywach tych, USA ma dać do zrozumienia, że liczy na „decydującą inicjatywę i przewodnictwo brytyjskie”

zarówno w realizowaniu czteroletniego planu odbudowy europejskiej, jak i „skutecznej współpracy” krajów marshallowskich.

Administrator planu Marshalla — Hoffman — nie jest zadowolony z dotychczasowych wyników tej współpracy. Nowe dyrektywy amerykańskie mają zawierać ostrzeżenie, że jeżeli Europa zachodnia nie zastosuje się do nowych żądań USA, musi być przygotowana na możliwość wstrzymania „pomocy amerykańskiej” w przyszłym roku.

Gen. Clay ukłaskawił Ilzę Koch na zasadzie „sprawiedliwości amerykańskiej”

FRANKFURT (PAP). Wychodząca w Niemczech prasa amerykańska zamieściła oświadczenie gen. Clay'a, złożone na konferencji prasowej w czasie jego niedawnego pobytu w Waszyngtonie, w którym wyjaśnia on, dlaczego ukłaskawił żonę b. komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie — Ilzę Koch, skazaną w swoim czasie na dożywotnie więzienie, za okrutne znechęanie nad więźniami.

Gen. Clay oświadczył, dostownie: „Być może decyzja moja jest niewłaściwa, ale odpowiada ona mojemu su-

mieniu oraz żądaniom sprawiedliwości amerykańskiej”. Na czym polegała ta „sprawiedliwość” wyszło na jaw z chwilą gdy gen. Clay oświadczył, że większość zbrodni przypisywanych Ilzie Koch przypada na okres w którym Stany Zjednoczone nie były jeszcze w stanie wojny z Niemcami.

„Pociągamy do odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych — powiedział gen. Clay — jedynie wówczas, kiedy dopuścili się oni przestępstw w tym czasie, gdy prowadziliśmy wojnę z Niemcami”.

Rezolucja „Małej szóstki” wzywa mocarstwa do porozumienia

PARYŻ (SAP). W piątek po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone sprawie berlińskiej. Przewodniczący Rady — Bramuglia — odczytał projekt rezolucji na ten temat, opracowany przez sześć mniejszych państw.

Tekst rezolucji: „Rada Bezpieczeństwa, po dokładnym zbadaniu wydarzeń, które doprowadziły do obecnej sytuacji w Berlinie, uważając, że jest odpowiedzialna za niedopuszczenie do zaostrzenia sytuacji i za uregulowanie tej kwestii odwołuje się do czterech mocarstw, aby:

1) Starali się zapobiec wszelkim incydentom, które mogłyby pogorszyć obecną sytuację.

2) Przyłożyły się do jednoczesnego zastosowania koniecznych środków w celu uzyskania porozumienia co do następujących punktów: a) natychmiast-

wego wycofania wszystkich ograniczeń transportowych i komunikacyjnych między Berlinem i strefami zachodnimi oraz wszystkich ograniczeń transportowych i komunikacyjnych do strefy i ze strefy radzieckiej Niemiec; b) natychmiastowego zwołania posiedzenia czterech gubernatorów wojskowych Niemiec, w celu uzyskania unifikacji waluty w Berlinie na podstawie marki niemieckiej strefy radzieckiej. Cztery gubernatorowie ustalą warunki wprowadzenia, obiegu i użycia marki niemieckiej strefy radzieckiej, jako jedynej waluty oraz warunki wycofania marki zachodniej z Berlina.

3) W dniach które nastąpią po wykonaniu zarządzeń przewidzianych w paragrafie 2, lub w każdym innym terminie na który zgodzą się czterej gubernatorowie wojskowi, w imieniu Rady Ministrów spraw zagranicznych zostaną rozpoczęte rokowania nad wszystkimi problemami, dotyczącymi całości Niemiec.”

Przewodniczący Bramuglia odczytał posiedzenie Rady do poniedziałku, co umożliwi państwom, które nie brały udziału w redagowaniu rezolucji jej gruntowne przestudiowanie.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia przeprowadził w piątek przed południem dłuższą konferencję z szefem delegacji radzieckiej wiceministrem Wyszyńskim.

Nieście pomoc biednym dzieciom!

Czy to głos? — To wezwanie Chłopskiego i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci do składania ofiar pieniężnych i datków w naturze na rzecz dzieci, które kształci głód i wychowuje ulica. Mury każdego miasta kryją dużo takich dzieci, opuszczonych i zapomnianych przez ludzi. Prześladowane je piętno ostatniej wojny, a los odmawia radości. Zajrzyjmy do suteren i na poddasza — zobaczymy smutek na bladych twarzach i niejedną łzę.

Dzisiejszy dzień — kończący Tydzień Ch. i R. T. P. D. — jest najlepszą okazją dla ulżenia doli biednych dzieci. Wszak nie chcemy głodnych! Nie chcemy, by niedostatek targał zdrowie dziecka! Chcemy, by przyszli obywatele stanowili element zdrowia. Zadanie pomocy spełni nie tylko dzisiejsza zbiórka na rzecz Ch. i R. T. P. D., ale i stała pamięć społeczeństwa o dzieciach. W całej Wielkopolsce odbywają się dzisiaj liczne zbiórki pieniężne, akademie, imprezy, występy muzyczne i teatralne, z których dochód jest całkowicie przeznaczony na biedne dzieci.

W wielu miastach zostaną otwarte placówki wychowawcze i opiekuńcze obu towarzystw. W Poznaniu nastąpi uroczystość oficjalnego otwarcia szkoły R. T. P. D. przy ulicy Szamarzewskiego. Przybędzie na nią minister Oświaty Skrzyszewski. W Strzelcach Krajeńskich, Bolewicach (powiat Nowy Tomysł) i Babimoście (powiat Wolsztyn) zostaną otwarte nowe punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem zorganizowane przez Ch. T. P. D.

Mieszkańcy stoł. m. Poznania! Niech Wasza ofiarność nie słabnie. Nieście pomoc biednym dzieciom!

Grali pod przymusem?! Polscy aktorzy zniesławieni udziałem w filmie „HEIMKEHR” przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (API). Prokuratura warszawska sporządziła akt oskarżenia przeciwko aktorom polskim, grającym w osławionym polakożerczym filmie „Heimkehr”. Są to Bogusław Samborski (który będzie sądzony zaocznie), Michał Pluciński, Juliusz Łuszczewski, Stefan Gołczewski, Józef Kondrat i Wanda Szczepańska.

Film „Heimkehr” wyprodukowany

został w 1940/41 roku przez niemiecką wytwórnię „Wienfilm”. Przygotowywał on psychicznie Niemców do bezwzględności stosunku do Polaków. Jak wiadomo „Heimkehr” ilustrował przesładowania kolonistów niemieckich, którzy przed laty wywedrowali z Niemiec i osiedlili się na Wołyniu, przez władze polskie i Polaków.

Pluciński zeznał w toku śledztwa, że do grania w filmie został zmuszony przez Igo Szyma. Łuszczewskiego natomiast rzekomo zmusiły władze niemieckie. Gołczewski nie znał tendencji filmu, lecz siłą został zmuszony do gry. Kondrat tłumaczy się, że był szantażowany przez Igo Szyma, który groził, że wyda Niemcom jego żonę, z pochodzenia Żydówkę. Kondrat wraz z żoną wstąpił do oddziałów partyzanckich i walczył przeciwko Niemcom. Szczepańska wyjaśnia, że udziału w filmie jako aktorka nie brała. Jej rolę ograniczyła się do funkcji tłumaczki i konwojentki aktorów do Wiednia. W filmie grała nieżyjąca już statystka, będąca jej sobowtórem. Do Wiednia pojechała tylko w tym celu, gdyż chciała dostać się do matki, mieszkającej w Szwajcarii. Poza tym Szczepańska zeznała, że do Wiednia przewoziła prasę podziemną dla tamtejszych Polaków.

W sensacyjnej tej sprawie zeznawał będzie 15 świadków, aktorów scen polskich. Do sprawy powołano również dwóch biegłych: Jerzego Toeplitza i prezesa ZASP-u, Bolesława Damięckiego.

Dziś obchodzimy „Dzień ONZ”

PARYŻ (PAP). Dziś obchodzony będzie na całym świecie „Dzień Narodów Zjednoczonych”. Dzień ten stanowi rocznicę wejścia w życie przed trzema laty Karty Narodów Zjednoczonych.

Premier CYRANKIEWICZ składa kondolencje z powodu zgonu PRYMASA POLSKI

Z powodu zgonu Prymasa Polski ks. Kardynała Augusta Hłonda, premier Józef Cyrankiewicz wystosował następującą depeszę:

„Jego Eminencja Książe Kardynał Adam, Stefan Sapieha — Kraków. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Prymasa Polski ks. dra Kardynała Augusta Hłonda, arcybiskupa metropolii gnieźnieńskiej i warszawskiej. (—) Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów”.

Kongres Ludowy obraduje nad konstytucją Republiki Niemieckiej

BERLIN (PAP). W piątek nastąpiło w Berlinie otwarcie obrad niemieckiego Kongresu Ludowego. Pierwszym punktem porządku dziennego był referat o projekcie konstytucji dla niemieckiej demokratycznej Republiki, opracowany przez wydział ustawodawczy Rady Ludowej, pod przewodnictwem Otto Grotewohla. Projekt konstytucji stanowił dla symbol dążeń wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego, do zjednoczenia i niezależności Niemiec.

STYPENDIA Min. Przemysłu dla uczącej się młodzieży

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało na bieżący rok szkolny następujące ilości stypendiów: dla szkół akademickich rok wstępny 61 stypendiów po 4 000 zł, kursy przygotowawcze 150 stypendiów po 3 000 zł niezależnie od stypendiów przydzielonych przez M. P. i H. — centralne Zarz. przem. przyznają dla młodzieży szkół wyższych około 4 000 stypendiów. Dla szkół zawodowych, podległych bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu przyznano ogółem 22 000 stypendiów.

Gazy i stan wyjątkowy też nie złamią greckich demokratów

TYRANA (SAP). Opierając się na wiarogodnych źródłach, radiostacja Wolnej Grecji donosi, że rząd ateński zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą o pozwolenie stosowania gazów trujących w walkach przeciwko armii demokratycznej.

Agencja Reutersa donosi z Aten, iż rząd grecki ogłosił stan wyjątkowy na Półwyspie Peloponeskim. Jak twierdzą w kołach poinformowanych, decyzja rządu ateńskiego pozostaje w związku z ostatnimi sukcesami oddziałów greckiej armii demokratycznej, które w tej części kraju zajęły ok. 300 miejscowości.

kiego Kongresu Ludowego. Pierwszym punktem porządku dziennego był referat o projekcie konstytucji dla niemieckiej demokratycznej Republiki, opracowany przez wydział ustawodawczy Rady Ludowej, pod przewodnictwem Otto Grotewohla. Projekt konstytucji stanowił dla symbol dążeń wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego, do zjednoczenia i niezależności Niemiec.

Główną zasadą projektu jest postanowienie, że cała władza państwowa pochodzi od narodu. Przyszły parlament niemiecki ma być wyposażony w szerokie uprawnienia. Kontrola parlamentu, a tym samym i narodu, podlegać będzie aparat wykonawczy.

Projekt konstytucji przewiduje utworzenie dwóch izb ustawodawczych. Izby Zgromadzenia Narodowego (Volkskammer) oraz Izby Ziemiańskiej (Laenderkammer). Najwyższym organem władzy w demokratycznej Republice niemieckiej będzie Izba Zgromadzenia Narodowego, natomiast w Izbie Ziemiańskiej reprezentowane będą poszczególne prowincje niemieckie. Izba Zgromadzenia Narodowego składać się będzie z 400 posłów, wybieranych przez obywateli o ukończonych 18 latach.

Konstytucja przewiduje jednak, że prawa wyborcze nie będą przysługiwać obywatelom, którzy występują przeciwko organizacjom demokratycznym, lub prowadzą propagandę wojenną.

Izba Zgromadzenia Narodowego decyduje w przedmiocie nominacji i odwołania rządu, który składać się będzie z premiera oraz ministrów. Połączone Izby Zgromadzenia Narodowego oraz Ziemiańska wspólnie dokonają wyboru prezydenta Republiki. Premiera zamianuje partia, która przy wyborach otrzyma najwięcej głosów. Jednakże w rządzie muszą być reprezentowane również i inne partie, w stosunku odpowiadającym ich liczebności i sile.

Marshall u Papieża

(Od specjalnego wysłannika „API”)

Rzym, w październiku

Wizyta gen. Marshalla w letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo nie zdziwi nikogo, kto śledził uważnie rozwój wydarzeń na szerokiej arenie polityki międzynarodowej. Jest ona li tylko oficjalnym podkreśleniem istniejących od dłuższego czasu kontaktów, zetknięciem dwóch ludzi, którzy od dawna, za pośrednictwem osób trzecich, informowali jeden drugiego o swych zamiarach i poglądach.

Dyplomacja watykańska ma swoją tradycję, ma swój wielki aparat informacyjny na całym świecie i niezliczoną ilość powolnych jej dążeniem zakonników, wykonujących posłusznie powierzone im zadania. Jeśli w którymś z państw świata nie ma oficjalnie akredytowanego nuncjusza, czy delegata apostolskiego — to funkcje te sprawują emisariusze tajni. Każdy fakt, o którym mowa w raportach, znajduje wielostronne naświetlenie, różnymi kanałami kierowane do Rzymu. Oto

cztery główne źródła wiadomości z Watykanu

- Nuncjatury i inne oficjalne placówki dyplomatyczne;
 - Episkopat poszczególnych krajów;
 - Wywiad, prowadzony przez zakon OO. Jezuitów, kierowany przez ich generała O. Janssens;
 - Sieć informacyjną, prowadzoną przez zakon Dominikanów, którzy w latach ostatnich okrzepili i przejawiają większą aktywność, aniżeli Jezuiti i inne zakony. Prócz tego Watykan korzysta z usług niezliczonych duchownych i świeckich, uważających informowanie władz kościoła o wszystkich sprawach za rzecz wskazaną i konieczną.
- Rząd amerykański jest czynnikiem nowym na arenie międzynarodowej, to

W skrócie

Franc Hofer, b. gauleiter i gubernator Tyrolu, zbiegł w czasie przewożenia go do Monachium, gdzie miał stanąć przed sądem. Policja bawarska wszczęła poszukiwania.

Rząd brytyjski postanowił wyposażyć całkowicie od podstaw armię syjamską i zaopatrzyć ją w broń nowoczesną. Angliki dostarczą również samolotów.

Radio Tirana donosi o usunięciu z szeregu albańskiej partii komunistycznej generalnego sekretarza partii i przewodniczącego biura politycznego, którzy byli posłusznym narzędziem w rękach Tito.

Evakuacja wojsk radzieckich z Korei północnej trwa. Przez stację graniczną Czudin nieprzerwanie przejeżdżają pociągi z opuszczającymi Koreę żołnierzami i oficerami radzieckimi. Ludność serdecznie żegna żołnierzy.

We francuskich posiadłościach Indii Zachodnich doszło do krwawych zamieszek. Zbuntowana ludność hinduska wystąpiła tłumnie przeciwko władcom francuskim, domagając się przyłączenia posiadłości francuskich do Hindustanu.

Leon Krzycki, prezydent Kongresu Słowian Amerykańskich, wysłał do Trumana depesze, wzywając go do zmiany decyzji i wysłania do Moskwy specjalnego emisariusza. Depesza powołuje się na mowę Trumana, wygłoszoną w Miami, w której Truman bronił swojego pierwotnego projektu i przyrzekł, że wykorzysta każdą okazję dla nawiązania rozmów z ZSRR.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Dzisiejszy program Polskiego Radia poświęcony pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej, rozpocznie się audycją słowno-muzyczną z Rokitnicy pt. „Wieś polska wsi radzieckiej”. O godz. 16 uświetnimy z Gdańska koncert rozrywkowy, a następnie o godz. 18 nadany zostanie fragment książki Lwa Tołstoja pt. „Dzieciństwo”. O godz. 18.15 koncertować będzie Krakowska Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Gerta. W programie muzyka radziecka. Wieczorem o godz. 19.35 podana nada muzykę słowiańską w wykonaniu Denis-Sioniewskiej (śpiew) i Franciszka Łukasiewicz (fortepian), a o godz. 22.45 montaż dźwiękowy z występów zespołów radzieckich i imprez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym (24 bm.) w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni, odbędzie się w Poznaniu kilka imprez, godnych zainteresowania. I tak m. in. o godz. 11.30 w Teatrze Wielkim, poznańskie uczelnie artystyczne: Szkoła Dramatyczna, Państw. Wyższa Szkoła Operowa, Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna i Państw. Wyższa Szk. Sztuk Plast. — urządzają poranek dla świata pracy. W programie: pieśni Greczaninowa, Rimszkiej-Korsakowa, Czajkowskiego, J. Arcybuszewa; komedia Czechowa — „Oświadczyń” oraz II akt komedii Gogola pt. „Ożenek”. Słowo wstępne wygłosi dr Michał Szalagan — przew. Woj. Rady Kultury.

Zarządy Okr. L. M., TPZ i PZZ urządzają w sali Domu Żołnierza (ul. Słowackiego 19/21) o godz. 10.30 imprezę dla młodzieży. Atrakcyjny program przewiduje występy orkiestry Zw. Zaw. Muzyków — „Melodia”, baletu Zw.

też w wielu wypadkach poinformowany jest niedostatecznie. Ambasadorami swymi mianuje on przeważnie bankierów i przemysłowców — a przy różnych ministerstwach posiada niekoordinowane ze sobą biura wywiadowcze, prowadzące oryginalny wysiłek pracy, wyrażający się w dostarczaniu niesprawdzonych, a często i wręcz fantastycznych raportów. Amerykanie są na ogół chytry, ale nie wnikliwi, mają słabe pojęcie o psychologii, rządzą się światopoglądem kupieckim a w interesach nie odznaczają się ani taktem, ani uprzejmością. Stąd wniosek, że stare i wypróbowane metody dyplomacji Watykanu, jego olbrzymia sieć informacyjna i wpływy mogłyby się przydać rządowi amerykańskiemu.

Watykan i Waszyngton

Już niejednokrotnie różnymi drogami Watykan starał się o nawiązanie bliższych kontaktów z Waszyngtonem. Pracował w tym kierunku przedstawiciel katolików amerykańskich kardynał Spellman, jeździł w związku z tymi sprawami do Waszyngtonu arcybiskup londyński Westminsteru kardynał Griffith, zabiegał o to samo kanadyjski kardynał Villeneuve, użył swego wpływu kardynał de Barros Camara, arcybiskup Rio de Janeiro, uważany za najwybitniejszego przedstawiciela kościoła w Ameryce łacińskiej, nie szczędził wysiłków nuncjusze w Meksyku, Wenezueli, Panamie, a nad wszystkim czuwał nie tylko delegat apostolski w Waszyngtonie, biskup Hamlet Ciccognani, ale i najcichszy z cichych O. Mc. Cormick Societatis Jesu, przyklekający kornie przed każdym biskupem, jak Jezuita przystało — ale od biskupów możniejszy i mający wstęp do najtajniejszych pokoi Watykanu. Jeździły do Stanów Zjednoczonych misje katolików angielskich i kanadyjskich — a celem tych podróży nie były sprawy religijne, ale chęć pozyskania dla współpracy Watykanu z rządem USA przychylny opinii wyborców amerykańskich. Nawiasem mówiąc w kołach katolickich Anglii nie ma najmniejszych złudzeń, że w Stanach istnieje w ogóle jakieś intensywniejsze życie religijne wśród pro-

testantów, czy wśród katolików. Nie mają też zamiaru nawracać Ameryki — chodzi tu jedynie o moment polityczny.

Wizyta Marshalla w letnim pałacu papieskim świadczy, że te mozolne starania, trwające od 1946 r. odniosły skutek, skoro oficjalny przedstawiciel polityki Waszyngtonu pojechał do Castelgandolfo. Watykan i Waszyngton stali się sprzymierzeńcami, przy czym moment religijny nie ma tu żadnego znaczenia. Watykan ma swój olbrzymi aparat dyplomatyczno-informacyjny na całym świecie i ofiarowuje wyniki jego pracy Marshallowi, w nadziei zdobycia wpływów i znalezienia się w zapleczu „bloku atlantyckiego” — a Yankesi, przyzwyczajeni do kupowania wszystkiego, co kupić można, za większe, czy mniejsze pieniądze, radziby zaprząć ów aparat watykański do swego rydwanu politycznego.

W tym świetle nie trudno się domyśleć, na jakie tematy toczyły się rozmowy dolarowego protestanta Marshalla z głową Kościoła. Zazębają się one o temat unii katolicko-łacińskiej na obu półkulach, o plan Churchill, o wicherzenie niemieckiego kleru i o próby odrodzenia ruchów faszystowskich z de Gaullem i Franco na czele. Rzeczy te poznać należy bliżej — zwłaszcza, że rozmowy na temat ewentualnej ewakuacji olbrzymich archiwów watykańskich do Ameryki rozpoczęły się już w marcu br. za pośrednictwem delegata apostolskiego w Waszyngtonie, Monsignora Hamleta Ciccognani.

El-ge

Dobra wola nie wystarczy — trzeba mieć pieniądze

W związku z terminami płatności podatku gruntowego i drugiej raty Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, od wielu naszych czytelników większych otrzymujemy listy, w których żalą się oni, że spółdzielnie zalegają im z wypłatami za dostarczone zboże. Nie są to zaległości 1 czy 2-dniowe, ale rozciągają się na całe tygodnie i miesiące. Jedną z niedaleko położo-

nych od Poznania spółdzielni ma zalegać z wypłatami za dostarczone zboże i ziemniaki na kwotę około 2 mil. zł.

Próbowaliśmy stwierdzić, co jest przyczyną tych mankamentów. W Rolniczej Centrali Spółdzielczej w Poznaniu odpowiedziano nam, że istotnie tu i ówdzie zdarzały się wypadki, że kierownicy spółdzielni zgłosili za małe zapotrzebowanie na kredyty i przy napływie zboża od gospodarzy stanęli wobec braku gotówki.

Z listów naszych czytelników wynika, że to „tu i ówdzie” jest dosyć powszechne i że biurokratyczna procedura przyznawania spółdzielniom kredytów dodatkowych na zapęty zboża i kartofli jest tak rozwlekła, że zaległości rosną w sumy milionowe.

Uważamy, że nadrzędne władze spółdzielcze powinny zainteresować się tą sprawą i spowodować przydzielenie spółdzielniom wystarczających kredytów, by mogły one wywiązywać się ze swoich zobowiązań wobec rolników.

Z drugiej strony w związku z terminami płatności podatków i FOR-u, których niedotrzymanie grozi rolnikowi różnymi konsekwencjami, można by może było przynajmniej przejściowo zezwolić gospodarzom na regulowanie swych zobowiązań podatkowych obligacjami spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Rzucamy myśl nie wnikając na razie w sprawę technicznego przeprowadzenia tej sprawy, wychodząc z założenia, że rolnik, który nie otrzymał pieniędzy za sprzedane zboże przy najlepszej swej woli nie jest w stanie terminowo pokryć swych zobowiązań wobec Państwa.

Penicylina, streptomycyna i kofeina z U. S. A. dla poznańskich studentów

Milionowy dar otrzymał wczoraj Akademicki Ośrodek Zdrowia w Poznaniu. Na zaproszenie Bratniej Pomocy Akademii Handlowej przybył bowiem wicekonsul USA z Warszawy p. Niederjohne — generalny skarbnik Światowej Organizacji Pomocy Studentom. Przywiózł on pokaźną ilość cennych, a na naszym rynku nieuchwytnych specyfików, w szczególności zaś penicylinę, streptomycynę i kofeinę. Przekazanie darów amerykańskich, zakupionych w USA z ofiar tamtejszego społeczeństwa, odbyło się w obecności rektora A. H. prof. dra J. Górskiego, wiceprezesa Bratniej Pomocy A. H. Lewczyńskiego i konsula amerykańskiego w Poznaniu.

Cenny dar społeczeństwa amerykańskiego w dużej mierze wpłynie na poprawę zdrowotności studentów uczelni poznańskich, tym bardziej, że leki będą wydawane najbardziej potrzebującym zupełnie bezpłatnie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

pieniądze na zakup leków zdobyto dzięki wyświetlaniu w USA filmu o warunkach polskiej młodzieży akademickiej, wykonanego w Polsce przez dziennikarza Glenn Everetta, który swego czasu odwiedził polskie ośrodki uniwersyteckie. (c)

Odnaczenie studentów z Sulejowa

WARSZAWA (SAP). Ostatnio minister kultury i sztuki Stefan Dybowski dokonał dekoracji srebrnymi Krzyżami Zasługi 70 uczestników obozu naukowego studentów historii sztuki pod Sulejowem, K. Piotrkowa. Dekoracja ta jest wyrazem uznania dla kierownictwa obozu i studentów, którzy mimo represji ze strony zbrodniczych elementów miejscowych nie przerwali rozpoczętych robót i opuścili powiat piotrkowski dopiero po ukończeniu przewidzianych prac.

Kto lubi śpiewać,
znajdzie wesołą piosenkę „Dalej śmieszki na orzeszki” w numerze 43 „Świerszczyka”, który ukaże się 24 października.

Obrót handlowy mięsem i tłuszczami uregulowany

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (API). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 października uchwalił projekt dekretu o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, produktami uboju oraz ich przetwórstwa. Projekt dekretu obejmuje całokształt zagadnień, związanych z uregulowaniem obrotu handlowego zwierzętami gospodarskimi (żywymi i bitymi) mięsem i tłuszczem, produktami mięsnymi oraz przedsiębiorstw usługowych w zakresie obrotu, a w szczególności targowisk zwierzęcych hal mięsnych i rzeźni.

Równocześnie Komitet zatwierdził projekt rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zaopatrzenia ludności w mięso, tłuszcz i przetwory mięsne. Zarządzenie to zobowiązuje hurtowe przedsiębiorstwa tej branży do współdziałania w akcji zaopatrywa-

nia ludności pod kierunkiem centrali mięsnej.

Następnie Komitet Ekonomiczny przyjął do zatwierdzenia projekt zarządzenia ministra Przemysłu i Handlu w sprawie organizacji i zakresu działania inspektoratów mleczarskich. W myśl tego zarządzenia Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zorganizuje zarówno w swej siedzibie jak i w oddziałach okręgowe inspektoraty mleczarskie, które będą organami wykonawczymi ministra Przemysłu i Handlu.

Dalszymi punktami porządku obrad Komitetu Ekonomicznego była sprawa projektu dekretu o zakładach utylizacyjnych oraz sprawa nowelizacji dekretu o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny.

Dlaczego pominięto Wielkopolskę w przydziale kredytów inwestycyjnych dla rolników-przesiedleńców?

Celem ułatwienia nowym osiedleńcom zagospodarowania się, Min. Ziemi Odrzyśkich uruchomiło specjalne kredyty inwestycyjne na IV kwartał 1948 roku. Fakt ten należy pociążyć z uznaniem, bo niejednej rodzinie umożliwiłoby nabycie konia lub krowy a tym samym szybsze podniesienie objętego gospodarstwa. Do korzystania z tego kredo-

dytu uprawnieni są rolnicy, którzy przesiedlili się lub mają zamiar osiedlić się na Z. O. w r. 1948, tak na indywidualne gospodarstwa jak i w ramach osadnictwa spółdzielczego, a w pierwszym rzędzie małorolni lub bezrolni. Nie mogą zaś z niego korzystać członkowie tych rodzin, które posiadają na ziemiach dawnych większe gospodarstwa rolne.

Kredyt jest b. dogodny. Oprocentowanie wynosi 3 proc. w stosunku rocznym. Od dłużników pobierać się będzie skrypty dłużne, podpisane przez zainteresowanego i pełnoletniego członka jego rodziny (żona, syn, córka). Pożyczek udziela Państw. Bank Rolny i jego upoważnione placówki na ziemiach dawnych. Ministerstwo poleca przeprowadzenie tej akcji natychmiast celem umożliwienia chętnym osiedlenia się jeszcze w tym roku. Wnioski kwalifikują Pow. Rady Społeczne Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego w oparciu o opinię Zarządu Gminy i Zw. Sam. Chłopskiej.

W rozdzielnictwie tego kredytu dźwigni jest całkowite pominięcie Wielkopolski

Z sumy ogólnej 80 mil. zł przydzielono dla woj. krakowskiego 18 mil. zł, rzeszowskiego 7 mil. zł, kieleckiego 18 mil. zł, lubelskiego 14 mil. zł, warszawskiego 11 mil. zł, łódzkiego 10 mil. zł i pomorskiego 2 mil. zł. Ziemię dawną woj. poznańskiego, które dały wiele tysięcy osadników i dają ich stale zwłaszcza z przeludnionych powiatów konińskiego, kaliskiego i tureckiego nie figurują w tym rozdzielniku.

Czyżby tu istniało jakieś nieporozumienie? Czy też w Ministerstwie panuje przekonanie, że wśród rolników przesiedlonych lub zamierzających się przesiedlić z Wielkopolski nie ma potrzebujących? (w)

Trawienie
reguluja ziola „Cholekinaza” Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Zadać w aptekach i skl. aptecznych.

U naszych PRZYJACIÓŁ

Słowacka służba zdrowia postanowiła rozwiązać problem leczenia następstw paraliżu dziecięcego przez wybudowanie specjalnego zakładu leczniczego. Powiernictwo zdrowia wybrało w tym celu kapeliśko w Luczcy. W najbliższych dniach podjęte tam być mają odpowiednie prace, a z wiosną zostaną już przyjęci pierwsi chorzy.

Kobiety węgierskie będą wkrótce nosiły nylon krajowej produkcji. W pobliżu Budapesztu rozpoczęła bowiem produkcję węgierska fabryka nylonów. Sprzedawane one będą po znacznie niższej cenie, aniżeli ten sam wyrób produkcji zagranicznej.

Wschodnia Słowacja bardzo ucierpiała wskutek działań wojennych, a odbudowa postępuje tam bardzo powoli, wobec braku robotników budowlanych. W związku z tym, władze postanowiły skierować do pomocy fachowe siły robocze spośród żołnierzy. Tak np. wojsko dopomogło w dostawieniu 5 milionów cegieł, potrzebnych do odbudowy wsi Svidnik.

110 tys. rolników bułgarskich otrzymało ziemię, skonfiskowaną wielkimi posiadaczom ziemskim i kościołom ortodoksyjnemu.

Globalna produkcja rolnictwa radzieckiego osiągnęła w roku bieżącym poziom przedwojenny. Przeciętne zbiory z 1 ha są znacznie większe, aniżeli przed wojną.

Rektor Uniwersytetu w Sofii skierował apel do przeszł. 8.000 studentów, którzy nie zdali obecnie egzaminów wstępnych na Uniwersytet, aby skoncentrowali wszystkie swoje wysiłki w kierunku odbudowy swojej ojczyzny. Spośród 12.000 kandydatów, jedynie 3.200 zdało egzamin wstępny.

Prezydent odbudowy

W czerwcu 1945 roku Poznań był jednym z najbardziej zniszczonych miast polskich. Oczy dziennikarza, który co dopiero wrócił z obozu koncentracyjnego przez nie zniszczone miasta czeskie, posępniały z każdym krokiem, który zbliżał go do śródmieścia. Coraz częściej trzeba było schodzić na jezdnię. Na chodnikach bowiem leżały stopy gruzu, a ruiny i kikuty wypalonych i zburzonych domów groziły nieostrożnemu przechodniowi kalectwem lub śmiercią. Patrząc z dachu ocalałego domu na miasto ruin jakim był wówczas stary Poznań, dziennikarz zadawał sobie pytanie: — kiedyż my to odbudujemy?...
W lipcu tegoż roku stanowisko prezydenta miasta objął mgr Stanisław Sroka. W kilka miesięcy później nie było już na ulicach gruzów tamujących ruch. Można było iść chodnikiem bez obawy, że zostanie się pogrzebanym pod ścianą walącego się domu, tramwaje miejskie z każdym tygodniem przedłużały swoje linie, zakłady miejskie dostarczały już znowu wszystkim dzielnicom prąd, gaz i wodę, wszędzie wyrastały coraz liczniejsze rusztowania, na których krzatali się pracownicy dzielni poznańscy robotnicy i rzemieślnicy, latając uszkodzone, odbudowując wywalone domy. W następnym już roku Poznań cieszył się zasłużoną opinią najszybciej odbudowującego się miasta, i to odbudowującego się głównie własnymi siłami i środkami. W pełni doceniając pomoc Państwa i społeczeństwa wielkopolskiego trzeba jednak stwierdzić, że przykładowie szybka odbudowa Poznania nie byłaby możliwa bez ofiarności społeczeństwa poznańskiego, które bez sarkania ponosiło znaczną część kosztów odbudowy w postaci specjalnych świadczeń, nie byłaby możliwa bez tak znacznego udziału w odbudowie inicjatyw prywatnej, nie byłaby możliwa bez oszczędnej i celowej polityki Zarządu Miejskiego, bez inicjatyw, zabiegów, wytrwałości i uporu — w zdobywaniu środków na odbudowę — prezydenta Stanisława Sroki. Jego też głównie i dyrekt. Słupczyńskiego zasługą jest rekordowo szybka odbudowa Międzynarodowych Targów Poznańskich, mających przecież poważne znaczenie gospodarcze nie tylko dla Poznania. Mamy prawo do dumy z faktu, że już w dwa lata po wojnie zniszczone Poznań mógł być wznówić Targi, pomieścić tysiące zwiedzających, umożliwić społeczeństwu polskiemu i zagranicy naoczne zapoznanie się z naszym, szybko rosnącym powojennym dorobkiem.

Oczywiście — poświęcenie całej uwagi, energii i wszystkich niemal środków potrzebom odbudowy — odbudowy zakładów i urzędzeń miejskich, szkół i najpotrzebniejszych gmachów — nie mogło się nie odbić ujemnie na niektórych innych potrzebach. Pozycje budżetu miejskiego w dziale „kultura i sztuka” bezsprzecznie były i są bardzo skromne, może zbyt skromne w stosunku do możliwości, niewąt-

pliwie ani w przybliżeniu nie wystarczające w stosunku do potrzeb. Lecz gdy nie można zaspokoić wszystkich potrzeb, o rozdziale funduszy decyduje hierarchia zadań. Społeczeństwo poznańskie akcentowało to stanowisko prezydenta miasta, Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej. Inna rzecz, że teraz może już pora na rewizję wczoraj szlachetnego poglądu i pewnych pozycji budżetu miejskiego, choć dzieło odbudowy Poznania jeszcze nie zostało ukończone i musi być prowadzone nadal z całą energią przez szereg lat. Lecz miasto nasze już zaleczyło największe rany, zadane mu przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Uznano tedy, że prezydent Stanisław Sroka może odejść na inne stanowisko, wymagające od zajmującego je człowieka tych właśnie waleń, które wykażał na stanowisku prezydenta odbudowującego się Poznania: na stanowisko wiceprezydenta Warszawy dla spraw odbudowy. Teraz Stolica najbardziej potrzebuje jego energii i umiejętności pokonywania trudności, jego doświadczenia i niezwykłej pracowitości. Należy się obawiać, że naczelnicy wydziałów podległych nowemu prezydentowi m. Warszawy nie łatwo się pogodzą z jego zwyczajem przyjmowania ich o godzinie ... siódmej rano.

My poznaniacy wysoko cenimy te cnoty i wartości, które uosabia ustępujący Prezydent miasta: Przemysław Poznań, któremu się zasłużył, choć z całego serca życzy Warszawie jak najszybszej odbudowy, rozstaje się niechętnie ze swym dotychczasowym włodarzem. Społeczeństwo poznańskie zachowa w trwałej i wdzięcznej pamięci jego rzetelny, twórczy, gospodarski wysiłek.
J. Z.

Miasteczko zagubionej nadziei?

Może urok tych pól spowitych jesienią, którymi wędrowałem z dworca drogą do Nowego Tomysła podziałał tak na mnie, że czułem się dziwnie radośnie. Przede mną za kępami drzew liściastych, wśród łąk spływających ku obrzańskiej dolinie spoczywało miasteczko zagubionej nadziei.

Na tropach gnuśności

Błądziłem uliczkami tego miasteczka. Ładne, schludne domki podobne do will uzdrowskich, lub nadmorskiego kąpieliskowego ustronia gdzieś niegdzie urocza kamieniczka, wystawowe okna sklepów przesuwały się na taśmę moich myśli. Szukałem jakiegoś punktu zaczepienia, czegoś co by mówiło dosadnym językiem.

I jakby wiedziony instynktem spojrziałem ku dachom kamienicy. Tu i ówdzie zmurszałe patrzyły one ku czystym ulicom.

Coś nie w porządku — myślałem, przyglądając się im uważnie.

— Przepraszam pana, przepraszam pana...

— My sami nic nie zrobimy. Zarząd Miejski nie dba o konserwację tych budynków. Każde dziecko wam o tym powie. Dachy ciekną, a jakże...

Wystarczyły te słowa przechodnia, wypowiedziane z gorczy. Udałem się więc tropami gnuśności tego zagadnienia.

I cóż się okazało?

Miasto posiada sporą ilość nieruchomości, którymi Zarząd Miejski administruje niewłaściwie. Nie dba o konserwację tych budynków, na skutek czego dachy ich zaciekają i murszeją.

Gdy w mieszkaniu potrzebny jest parasol

Jeden z takich domków nieszczęśliwych, pogrążonych w gnuśnym półśnie, a należący do Urzędu Ziemskiego, znajduje się przy ulicy Ogrodowej i oznaczony jest numerem drugim. Posiada on dwa ładne mieszkanie, niestety świecące pustkami. Posiada on również dziurę w dachu wielkości kilku metrów kwadratowych. Przed paru miesiącami mieszkała tam jakaś rodzina, lecz nie mogąc widocznie wytrzymać pod parasolami w swym mieszkaniu, bo przez dach lała się w dni

deszczu woda jak z cebra, musiała się wyprowadzić.

Dom ten z każdym tygodniem coraz bardziej niszczeje i po roku zapewne zawali się, smagany wichrem i deszczem, jeżeli nie otoczą go opieką jakieś troskliwe i ojcowskie ręce.

Ostre pazury zaczą'onego zagadnienia

Domki takie niszczej, a tymczasem to małe miasteczko, liczące 3 tysiące osób, 'odczuwa brak mieszkań. Czy to nie paradoksy?

Miasteczko mogłoby gospodarczo lepiej i właściwiej rozwijać się, gdyby nie ten problem, który unicestwia śmielsze poczynania. Nadzieja dalszego rozrostu Nowego Tomysła załamuje się na tym zagadnieniu. Przy tym odczuwa się tam brak rąk do pracy. Do miasteczka tego dojeżdżają z okolicznych wiosek pracownicy. Nie starczy bowiem ludzi na miejscu, by obsługiwać młyn, browar, fabrykę narzędzi chirurgicznych, warsztaty technicznej obsługi rolnictwa, mleczarnię, oraz fabrykę wyrobów gumowych. Nadto Nowy Tomysł zatrudnia sporą ilość pracowników umysłowych, posiada wybitne cechy miasta urzędniczego, bo jest to zresztą gród powiatowy z licznymi urzędami i biurami.

Dlaczego miasto, chociaż ma widoki rozwoju, kostnieje? Mówi się, że przyczyną tego są deficytowe budżety miejskie, brak kredytów, nikłe wpływy podatkowe o charakterze lokalnym. Aby tę sytuację poprawić, wysuwa się projekty włączenia do gminy miejskiej kilku sąsiednich gromad wiejskich. Lecz czyż projekty wystarczą? Ludzie pragną widzieć konkrety. Zapytany w tej sprawie przechodzień odpowiada krótko, machając ręką.

— Bałagan, panie!

Trzeba więc bałagan ten usunąć, by przed miastem otworzyć nowe horyzonty. Np. fabryka narzędzi chirurgicz-

nych, zatrudniająca prawie 200 osób, mogłaby pobudować mieszkalny budynek dla swoich ludzi. Robotnicy do tego zakładu dojeżdżają z odległych nawet o 20 km miejscowości. Przedtem należało by usprawić komunikację, w szczególności między Nowym Tomysłem i Grodziskiem z którego to miasta dużo ludzi dojeżdża do omawianego grodu. Trasę linii autobusowej przedsiębiorstwa „Łączność” trzeba by nieco zmienić i poprowadzić z Poznania najpierw do Grodziska, potem do Nowego Tomysła i Opalenicy.

Raz w tygodniu koniunktura

To spokojnie miasteczko nabrzmiewa ruchem i życiem w czwartek każdego tygodnia. Terkocza wówczas po mieście wozy tłumy przechodniów zalewająca chodniki, na rynku panuje gwar. W dniu tym odbywa się targ, nieznanym dotychczas w powiecie, przypominający wielkie jaramrki. Zwyczajnie nie wprowadzili repatrianci zza Bugi. Osiedliło się ich dużo w Nowotomyskiem w szczególności na gospodarstwach poniemieckich. Przystosowali się już do nowych warunków życia, nie zatrucili jednak swych starych zwyczajów. Dzięki nim 14 sklepów tekstylnych i wiele innych prosperuje w tym małym miasteczku. W dniu tym bowiem ludność okolicznych osad czyni w mieście wielkie zakupy.

Przy tej okazji można coś niecoś powiedzieć o samym powiecie. Należy on do typowo rolniczych, posiada przy tym liczne gorzelnie, młyny, wielką cukrownię w Opalenicy oraz w cichych dolinach, na łąkach i w łęgach nadobrzańskich szumiącą wiklinę. Dużym powodzeniem w powiecie cieszy się Związek Samopomocy Chłopskiej. Zorganizował on na tamtejszym terenie kilkanaście spółdzielni gminnych, z powodzeniem przeprowadził w rolnictwie współzawodnictwo pracy, oraz powołał do życia dwie wsie samopomocowe: Bolewice i Gluponie, które przybierają już nowe barwy w swym rozwoju.

Swojska melodia pracy

Zacząłem, pisząc ten reportaż o bolączkach i może niesłusznie. Miasteczko to bowiem pragnie, mieszkańcy wypełniają co dnia swe obowiązki. Należałoby więc głębiej wniknąć w ich pracę. Sądzę jednak, że krzywdą nie stanie się nikomu, jeżeli wspomnę tylko o dwóch spółdzielczych instytucjach. Pierwsza z tych spółdzielni jest przedsiębiorstwem wikliniarsko-koszykarskim. Zatrudnia ono w sezonie około 130 osób. W bieżącym roku spółdzielnia ta wysłała 11 wagonów wikliny do Szwajcarii, Szwecji i Danii. Druga dziedziną wikliniarsstwa — rzemiosło koszykarskie — wegetuje. Powodem tego jest brak popytu na wyroby wikliniarskie. A szkoda, gdyż wyroby te są estetyczne, tanie i trwałe.

Drugim przedsiębiorstwem godnym uwagi to spółdzielnia „Bazar”. Posiada ona dwa sklepy spożywcze, trzy tekstylne i jedną masarnię. W trakcie organizowania znajdują się jadalnia, przeznaczona dla ludzi pracy, w której obsługi wydawać się będzie po cenach równych kosztom własnym.

Intymny kącik

O tym, co niżej napiszę, mówią w miasteczku po cichu. Są to bowiem publiczne tajemnice. Jednak wstępnie zaznaczam, że nie należą one do rewelacyjnych. Oto one:

Odcinek pracy kulturalno-społecznej Nowego Tomysła przypomina toń jakiegoś spokojnego stawku, porośniętego sitowiem i błotnym kwieciami. Do kwiatów tych należą np. koło sceniczne, Tow. Śpiewu im. Chopina, 2 koła kulturalne „Czytelnika” i wiele innych stowarzyszeń. Wszystkie one są mało ruchliwe. Tylko motylki aktywu tych towarzystw (w każdym towarzystwie ten sam aktyw) zbierają się nad tonią stawku i radzą. Na tym się jednak wszystko kończy. Bierności tej nikt dotychczas nie potrafił przełamać. Nowy Tomysł śpi na polu społeczno-kulturalnym i nie chce sobie powiedzieć „Dzień dobry” — na otrzeźwienie...

Leniwo człapałem w kierunku dworca. Przede mną posuwało się stado białych gęsi. Kontrast ten miły mógłby wskazać jedną z nowych dróg rozwoju miasteczka. Na gęsie mięso nie zabraknie przecież popytu. Trzeba by więc sięgnąć po te i podobne możliwości. Bliskość Poznania zapewnia zbyt. A wtedy Nowy Tomysł stanie się miasteczkiem odnalezionej nadziei.

Z. Narski

Czas zlikwidować nielegalne zakupy

O mięsie, jajkach, ziemniakach i innych troskach gospodyni

Jak i w innych dziedzinach, tak i w zakresie obrotu mięsem obowiązuje pewien plan ogólnopolski. Plan ten przewiduje, iż województwo poznańskie powinno miesięcznie dostarczyć województwom przemysłowym 35 tys. ton mięsa. Biorąc pod uwagę znacznie niższy niżeli przed wojną stan pogłowia, nie jest to wymaganie małe. Każdy z nas zdaje sobie jednakże sprawę, że odbudowa gospodarki hodowlanej w kraju rozciągać się musi na dobrych kilka lat, bo krowa nie rośnie tak szybko jak zboże, a wypas trzody chłownej wymagał uprzedniego osiągnięcia samowystarczalności w produkcji roślinnej. Powtóre każdy wie również, że nasze województwo jest wo ewództwem rolniczym, że stan pogłowia jest u nas korzystniejszy, niżeli w niektórych innych rolniczych województwach i że w konsekwencji musimy wydatnie pomagać w wyżywieniu klasy robotniczej na Śląsku i gdzie indziej, chociażby kosztem ograniczenia własnej konsumpcji.

Niestety jednak wywóz poza granice województwa nie ogranicza się do tego co jest przewidziane planem. Mianowicie szereg handlarzy, przedsiębiorstw i stołówek indywidualnych z innych województw skupuje na własną rękę żywiec po wsiach wielkopolskich, płacąc każdą żadaną cenę. Żywiec ten transportuje się nie koleją, ale samochodami we wczesnych godzinach ran-

nych i w ten sposób transporty wymykają się spod kontroli.

Pisaliśmy już swego czasu, że Centrala Mięśna przygotowuje nowy plan organizacji rynku, na podstawie którego zakupów mogą dokonywać tylko osoby koncesjonowane, przy czym koncesje mają być wydawane na ściśle określony teren. To nowe zarządzenie miało wejść w życie z początkiem października, potem przesunięto je na listopad, a obecnie — jak się dowiadujemy — dopiero ewentualnie będzie obowiązywać w grudniu. Jest rzeczą śmiałą, że taki rejonowy system koncesjonowania niemożliwym byłoby nielegalny wywóz mięsa z Wielkopolski, ułatwiłby nam wykonanie nalożonych na nas zadań przez plan dostaw, a równocześnie pozwoliłoby na skromne chociaż zaopatrzenie rynku mięsnego w naszym województwie.

Tymczasem na skutek właśnie tych nielegalnych zakupów, zakupów demoralizujących rolnika, gdyż nabywcy zupełnie nie trzymają się cen wyznaczonych przez Komisje Cennikowe spędzi w centralnej targowicy w Poznaniu w miesiącu wrześniu obniżył się wydatnie w porównaniu z sierpniem, a w październiku jest jeszcze niższy i wynosi zaledwie 20 proc normalnego spędu tegorocznego.

Stąd wysuwa się jasna konsekwencja. Należy niezwłocznie wprowadzić

rejonizację zakupów i zobowiązać nabywców z innych województw do przestrzegania wyznaczonych cen.

Usunąć martwe dusze

Brak słoniny i w ogóle mięsa wierzchołkowego powoduje, rzecz prosta, tendencję zwiększania się zakupów masła, co z kolei prowadzić musi do regulowania tych zakupów. W Poznaniu masło sprzedaje się za pośrednictwem związków zawodowych. Okazało się, że w niektórych związkach próbuje się srubować w górę liczbę członków, wprowadzając jakieś fikcyjne nazwiska. Dowodem tego jest fakt, że ostatnio na listach związków zaw. w Poznaniu znalazło się 124 tys. osób, co absolutnie nie może pokrywać się z prawdą, gdyż liczba pracujących w Poznaniu nie wynosi więcej jak jakieś 90 tys.

Z ziemniakami

kłopotu nie będzie

Przez pewien okres czasu istniały kłopoty z nabywaniem ziemniaków. Wpłynęło na to kilka przyczyn m. i. i to że wykopki w tym roku opóźniły się. Główną winę jednak ponoszą spółdzielnie poznańskie, które nie zorganizowały na czas sprzedaży detalicznej, nie przysposobiły dostaw i nie przygotowały magazynów. — Aby zapewnić całej ludności w Polsce spokojny zakup ziemniaków na zimę, wydano zarządzenie, że gorzelnie i przemysł ziemniaczany będą nabywać ziemniaki dopiero po zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych. Wydano dalej zarządzenie, że każda spółdzielnia ma przygotować sobie zapas ziemniaków do sprzedaży detalicznej. Jest to bardzo pożądana innowacja, gdyż wielu robotników nie posiada w swych mieszkaniach piwnic i nie może kupować ziemniaków na zapas. Cena ziemniaków wynosi, jak wiadomo, przy zakupie małych ilości 8,5 zł za kg, przy zakupie powyżej 50 kg 7,2 zł za kg i przy zakupie powyżej tony — 7 zł za kg.

Dużą troską gospodyni stały się ostatnio jajka, które w Poznaniu drożeją, podczas gdy w innych miastach cena się utrzymuje. Dowódz jaj jest niewielki i to właśnie powoduje, że cena ich wzrasta. Byłoby rzeczą nader wskazaną, gdyby Centrala Mleczarsko-Jajczarska podobnie jak to miało miejsce w roku ubiegłym, zapoczątkowała akcję interwencyjną, rzucając pewną ilość jaj na rynek. Przypominamy, że dzięki takiej interwencji złamano z miejsca próby spekulacji jajkami ubiegłej jesieni i nawet w okresie wzmózonego zapotrzebowania gwiazdkowego jajka były stosunkowo tanie.

J. B.

Na uliczkach WZO-rowego osiedla

Wystawy wrocławskiej nie tworzą jedynie pawilony i stoiska. Jej części składową stanowią również owe setki i tysiące przybywających codziennie gości. Trudno, byłoby uzmysłowić sobie obraz WZO bez wielobarwnego mrowiska ludzkiego, które jak żywa lawa kotłuje się w uliczkach i placach wystawowego miasteczka.

Od momentu przejścia głównej bramy, aż do pożegnania spaceru po wybrzeżu wystawowym Odry — towarzyszy ludzkiemu gromadom wyraźny nastrój podniosłości. Z głównego dziedzińca wystawy płynie potok głów do pawilonów. Wystawy Problemowej, Twarze skupione i uroczyste wpatrują się w barwne karty trzyletniej epopei Ziemi Zachodnich. Grymas rezerwy i neutralnego oczekiwania, jaki cechuje na początku wielu zwiedzających, znika potem zupełnie. Zbyt silna jest wymowa tego wszystkiego co się widzi.

Teren „B”, który jest jakoby namiętnym dowodem słuszności problematyki wystawy „A”, daje ludziom miłą

sposobność bezpośredniego zetknięcia się z realiami trzyletniej odbudowy. Stąd rojno tu zawsze i tłoczno. Oto grupa rolników z Wielkopolski, w ciepłych kurtkach i butach, z namaszczeniem dokonuje szczegółowych oględzin traktora roboczego na stoisku Zw. Samopomocy Chłopskiej. Traktor jest zapuszczony, trzecie się cały i hałasuje w niemożliwy sposób. Oglądający wypowiadają więc swe uwagi przy pomocy gromkich okrzyków.

W pijalni mleka, urządzonej przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, człek doznaje przyjemnych reminiscencji z okresu wczesnego dzieciństwa. Sisie taki, jeden z drugim mlekodajną słomkę i wydaje mu się, że jest półrocznym dzieciakiem. Ale trzeba się spieszyć. Inne kioski kuszą i ciągną, obiecując rozkosz jeszcze większą.

Zarówki wino pończochy, zyletki, ciepłe parówki — to wszystko pragnienia mocno wprawdzie prozaiczne — ale przecież całkowicie wytłumaczalne. Ludzie są tylko ludźmi. Dobrze jest,

gdy problematka idzie z praktyką pod rękę. Czy można się więc dziwić, że zwiedzający wystawę najchętniej zatrzymują się przy pawilonach, w których można nabyć coś dobrego za tanie pieniądze?

Październikowe słońce przygrzewa. Grają głośniki radiowe. Zmęczone nogi spacerowiczów przemierzają wzdłuż i wszerz uliczki wystawowego miasta. Ktoś na stojąco posila się, trzymając w jednej ręce kawałek ciepłej kiełbasy, a w drugiej butkę. Inni przysiadli przy ławce rozwijają z papieru przywiezione z domu skibki. Grupa studentów pozuje do amatorskiego zdjęcia.

Z drzew spadają żółte i czerwone liście. Ulatują jeden po drugim, zupełnie tak samo jak dni dzielące nas od niedługiego już zakończenia tej wielkiej imprezy. Ludzie, którzy wieczorem opuszczają teren WZO są zmęczeni, lecz nie żałują trudów wycieczki. Będą namawiać innych, by poszli w ich ślady. Zanim ostatni liść spadnie z drzewa...
J. M.

Jak się ma ubrać srebrnowłosa pani?
„Moda i Życie Praktyczne”
Nr 30 216c

Ural — cudem pracy radzieckiej

Badaj żadna kraina na świecie nie posiada tyle bogactw naturalnych co Ural. Charakterystyczną cechą tych wielkich zasobów kopalnianych jest ich różnorodność i obfitość. Na obszarach uralskich gór wydobywa się około 800 minerałów, w 12 tysiącach kopalni. To wszystko stworzyło z tej krainy jeden z największych przemysłowych ośrodków świata.

Na Uralu wydobywa się prawie 100 proc. zapasów radzieckich chromu, platyny, potasu, azbestu, talku, berylu, soli magnezowej, drogich i kolorowych kamieni. Na Uralu także wydobywa się prawie 3/4 zasobów aluminium i magnezytu, biorąc pod uwagę Związek Radziecki, następnie 1/2 zasobów miedzi i niklu, 1/4 żelaza, złota, cynku. Nadto znajduje się tam ropa naftowa, węgiel i przepiękne ilości surowców budowlanych. Kopaliny te stały się podstawą roz-

woju przemysłu a w szczególności gigantycznego kombinatu uralo-kuźniczego. W latach władzy radzieckiej powstały tam w związku z tym wielkie i nowoczesne miasta. Przykładem tego jest Magnitogorsk. Ludność miejska Uralska, która w 1913 roku stanowiła 6,8 proc. ludności miejskiej Rosji wynosi obecnie 36 proc. Te dwie cyfry mówią najwyraźniej o niespotykanym w historii rozwoju gospodarczego kraju uralskiego.

Niezależnie od minerałów, Ural dłuży się potężnymi lasami, które dostarczają Związkowi ogromne ilości drewna. Nadto w południowej części Uralska zorganizowana została wielka baza zbożowa stanowiąca jakoby spichlerz Związku Radzieckiego.

Plan 5-letni przewiduje dla tego kraju jeszcze większy rozwój i jeszcze większą przyszłość. Ural stanie się oudem pracy radzieckiej. (z. n.)



Nie będzie żartów

z piątką napadu Wisły, w której takie asy jak Gracz, Kohut, czy Mamoń egzaminować będą Krystkowiaka w bramce zielonych na dzisiejszym meczu ligowym o godz. 14.30 przy ul. Rolnej. Defensywa gospodarzy stoi więc przed niełatwym zadaniem. W niewiele lepszej sytuacji znajdują się napastnicy poznańscy. Bramka krakowska strzeżona przez znakomitego Jurowicza będzie twierdzą trudną do zdobycia, tym bardziej, że dwójka obrońców Wisły zna

swoją fuch należycie i niewątpliwie skutecznie pomagać będzie swemu bramkarzowi w „robocie”.

Wierzmy jednak, że gospodarze położą dzisiaj kres zwycięskiemu pochodowi Wisły, która w drugiej kolejce rozgrywek ligowych nie przegrała ani jednego meczu — i zdobędzie się na zwycięstwo, które przed rokiem w spotkaniu z tą samą drużyną przyniosło im zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Jeden mecz z Wisłą — to za mało

— powiedzieli sobie koszykarze Warty i dlatego dzisiaj poza spotkaniem ligowym w piłce nożnej ujrzymy jeszcze mecz koszykówek pomiędzy drużyną Wisły i zespołem „zielonych”. Krakowianie przyjechali w swym najsilniejszym składzie z Kowalówką i Arletem na czele. W zespole gospodarzy ujrzy-

my m. in. Dylewicza, Ruszkiewicza i Dzieła.

Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn — spotkanie zapowiada się atrakcyjnie i dostarczy miłośnikom koszykówek z pewnością dużo emocji. Przypominamy, że początek spotkania wyznaczono na godz. 18 w hali Woj. Osrodka WF.

Młodzież gimnazjalna na planszy szermierczej

Poznański sport szermierczy pozyskał ostatnio cenny nabytek w dwóch nowopowstałych sekcjach szermierczych — Gimnazjalnego KS im. Jana Kantego oraz Wojskowego KS, przez co stan jego zwiększył się do 4 klubów. Fakt ten witamy z radością — nie tylko dlatego, że dowodzi on rozwoju tego tak chlubnego u nas w tradycję sportu, lecz przede wszystkim dlatego, że znalazł on wreszcie bezpośredni oddźwięk w szeregach młodzieży szkolnej. GKS-owi i jego kierownictwu w osobach prof. Suwały i p. Brendlera oraz dyrektorowi gimnazjum p. mgr. Głowińskiemu należą się za to wyrazy uznania. Przy okazji musimy podkreślić rolę, jaką w akcji spopularyzowania szermierki na terenie Poznania, odgrywa dypl. fехmistrz Jan Pieczyński. Był on twórcą naszej powojennej działalności w tej dziedzinie, organizując w r. 1946 pierwszą sekcję przy ZKSM H. Cegielski, i współtwórcą trzech pozostałych sekcji, oddając nieocenione usługi wszystkim ćwiczącym, którzy podlegają jego opiece, czego najlepszym dowodem są zresztą same wyniki naszych młodych reprezentantów na planszach ogólnokrajowych.

Ubiegłej srody w ramach święta gimn. im. J. Kantego, szermierze GKS-u odbyli swój „chrzest” bojowy, rozgrywając pierwsze zewnętrzne spotkanie z drużynowym wicemistrzem okręgu — AZS-em.

Przebieg poszczególnych walk wykazał doskonale przygotowanie zespołu szkolnego. Ostateczny wynik spotkania 7:9 na korzyść AZS-u jest dużym sukcesem gimnazjalistów. Walczono tylko w szabli. Komisja

sędziowska kierował fехmistrz Kozarski. Punkty dla AZS zdobyli: Sokół i Henna po 3, Chwalisz 2, Wielgosz 1; dla GKS — T. Pieczyński i Oiszewski po 3, Kaniewski 1. (Mos).

W sprawie „Marszów Jesiennych”

Miejski Komitet Wykonawczy „Marszów Jesiennych” w Poznaniu informuje, że dnia 10. 10. 1948 r. w ramach święta Milicji Obywatelskiej odbyły się na terenie naszego miasta marsze ZKS „Gwardia”. Marsze te, w myśl Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, są zaliczone do marszów odbytych w dniu 17. 10. 1948 r.

Po wewnętrznej klasyfikacji ustalono, że ZKS „Gwardia” uzyskała w marszu na 10 km dla mężczyzn od 21 do 30 lat od 1 miejsca do 16 — dopiero na 17 miejscu uplasowała się drużyna Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej.

Najlepszy osiągnięty czas drużyny „Gwardia” wynosi 1.01.57, natomiast Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej 1.05.51. Miejski Komitet Wykonawczy „Marszów Jesiennych” składa serdeczne podziękowanie za duży wkład pracy w marszach Prezydentowi m. Poznania, Zarządowi Miejskiemu, Stow. Lekarzy Sportowych — dr Łyczewek, Miejskiej Radzie WF — p. Z. Garsteckiemu, P. O. Z. L. A. — p. Marcinkowskiemu, Miejskiej Komendzie „S. P.” — kpt. Maryańskiemu, Wojew. Urzędowi KF i Miejskiemu Inspektorowi K. F.

Pływacy ruszają ze startu

Dzisiaj o godz. 19 Pływalnia Kryta przy ul. Wronieckiej zaludni się bracią pływacką. Tradycyjnym zwyczajem POZP organizuje międzyklubowe zawody z okazji otwarcia sezonu zimowego. Impreza zapowiada się ciekawie ze względu na start najlepszych zawodniczek i zawodników Poznania. Po bogatym programie biegów we wszystkich stylach, odbędzie się na zakończenie atrakcyjny mecz piłki wodnej pomiędzy teamem żonatyh i kawalerów. W zespole żonatyh zobaczymy m. in. B. Gorczewskiego, Kruczkowskiego i A. Nowaka. Honoru kawalerskiego bronić będą m. in. Giera, Paczkowski, Potocki i Jaworowski.

Realizując akcję spopularyzowania pływactwa organizatorzy ustalili bardzo przystępne ceny biletów. Dojazd tramwajami nr 1, 5, 8 i 9.



Maratończycy polscy: Głuszcz i Garnarz wezmą udział w tradycyjnym maratonie międzynarodowym w Koszycach w dniu święta państwowego Czechosłowacji, dnia 28 bm.

Krają pogioski, że reprezentacyjny obrońca Polski, Barwiński, ma osiedlić się na stałe w Warszawie i zasilić szeregi jednego z dwu stołecznych klubów ligowych.

Ewell, sprinter amerykański, który zajął drugie miejsce na Olimpiadzie w biegu na 100 m — przestąpił na zawodowstwo.

Odkryto się ostatnio spotkanie dwu najsilniejszych drużyn szachowych miasta Poznania. Po czterogodzinnej walce Poznański Klub Szachistów odniósł zwycięstwo nad drużyną ZKK w stosunku 7 i pół do 3 i pół pkt. Wyniki (na pierwszym miejscu szachiści ZKK): Rożański — Stróżniak 1:0, Kaszkowski — Wierdański 1:0, Ratajczak — Tyłkowski 0:1, Zenker — Kwilecki 0:1, Stoński — Kaźmierski 1:0, Gielnik — Konieczny 0:1, Majchrzak — Dembski 0:1, Filip — Jędrzejczak 0:1, Lisiecki — Stróżniak Br. 0:1, Jezerski — Bloch 0:1, Jarmark — Zwiernik pół do pół.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Sekcja szermiercza ZKSM „H. Cegielski” zorganizowała w tych dniach kurs dla początkujących: dla mężczyzn we florecie, szabli i szpadzie, dla kobiet we florecie. Lekcje pod kierownictwem fехmistrza dypl. p. Jana Pieczyńskiego odbywają się w sali gimnastycznej klubu przy ul. Dąbrowskiego w poniedziałki, srody i piątki od godz. 16 — 18. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie klubu wzgl. w godzinach ćwiczeń.

Treningi Z.K.S.P.M.T. „San” odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 20.15 do godz. 21.45 na Pływalni Krytej przy ul. Wronieckiej. Udział w treningach po przedstawieniu panu Gromadzińskiemu karty zdrowia z bieżącego sezonu.

Konstytucyjne zebranie sekcji gimnastycznej KS ZKK (Poznań) odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm., o godz. 18 w Domu Związkowym.

Pokaz prac poznańskich artystów F. Burkiewicza i J. Mrozińskiego

W Salonie Związku Zawodowego Plastyków (al. Marcinkowskiego 28) otwarta została wystawa prac dwóch artystów: F. Burkiewicza i J. Mrozińskiego.

Zestawienie tych dwóch artystów na wspólnej wystawie jest dość przypadkowe — prace ich mają ze sobą mało punktów stychnych, poza tym, że są wykonane w podobnych technikach.

Jan Mroziński przypomina się swą wystawą Poznańską po dziesięcioletniej bliskości nieobecności. Przed wojną znany był na naszym gruncie ze swej działalności pedagogicznej, artystycznej i publicystycznej (recenzje plastyczne w pismach poznańskich). Obecnie do pracy tej w naszym mieście powraca.

Wystawione prace — w liczbie dwudziestu kilku — ukazują nam artystę dojrzałego, ale nie kosztującego w artystycznych osiągnięciach, szukającego ciągle nowego plastycznego wyrazu dla przedstawienia swych artystycznych doznań. Kilka tylko rysunków (akty) komponowanych jest w trzech wymiarach. Świadczą one, że artysta ma wyczerpie bryły. Już te rysunki jednak zdradzają zasadnicze dążenie artysty, dążenie do syntez w rysunku. Widzimy to w dalszych obrazach, komponowanych dwuwymiarowo. Na widzu, patrzącym powierzchniowo, sprawiają one wra-

nie machniętych od niechęci, kilku kreskami, niedbałym pociągnięciem ołówka, czy pióra. Przy bliższym zapoznaniu się z nimi, w tej pozornej nonszalanacji odnajduje się urok i wdzięk. Oszczędnie stosowana kreska często przerywana, pełna jest ekspresji; w najbardziej synetyczny sposób odzwierciedla temat obrany przez artystę. Syntezę w największym stopniu daje artysta w „Fragmencie wnętrza” i „Na przedmieściu”.

Z większym realizmem potraktowany jest szereg pejzaży: fragmenty Krakowa, parku. Tym niemniej i w nich artysta posługuje się oszczędną kreską. Bardzo miły jest portrecik „Dziewczynka”.

F. Burkiewicz wytawia większą ilość, bo aż 55 prac akwarel, gwaszów i rysunków piórkim. U tego artysty wyczuwa się nie zakończone jeszcze poszukiwanie własnej drogi. Próbuje on różnych manier, sięga do różnych wzorów, starając się przetwarzać je indywidualnie i dostosować do własnej osobowości. W tematyce obrazu powtarza się motywy z okolic Poznania oraz Ustki. Jest wśród nich wiele dobrze skomponowanych, ujmujących szczerością nastroju. Trudniej jest nabrać przekonania do gwaszów w których artysta wykazuje pewną niepotrzebność w stosowaniu efektów barwnej plamy.

Osobny dział to rysunki z wyobrażeń, w których artysta skłania się ku deformacji („Siostry miłośniczka, Wirtuoz i inne”).

Wystawa jest bardzo miłym świadectwem, że w pracowniach poznańskich artystów wre praca twórcza, że artyści nie kosztują w szablonach, lecz pracują nieustannie, szukając dla swych wzorów nowego wyrazu, nowych form.

t. krasz.

WYKROJE
Najmłodszego damskiego ciepłego płaszcza — Zimowego płaszczyka dla dziewczynki (4-6 lat) — Ciepłego kombinżonu dla dziecka (2-4 lat)
oraz
Wzory: franki file i trzech rodzajów rękawiczek na drutach podają „WYKROJE I WZORY” nr 12 215d

Dnia 21 października 1948 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, śp.
Janina Eckhardtowa
referentka Informacji Okręgu Wlkp. P. C. K.
przeżywszy lat 47.
W Zmarłej straciłmy gorliwą i sumienną pracowniczkę oraz serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach. 24059
Pełnomocnik i pracownicy Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Wielkp.

Dnia 22 października 1948 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
Kasper Dawid
przeżywszy lat 85.
Odprowadzenie drogiej nam szczytów na wieczny spoczynek nastąpi we wtorek, dnia 26 października o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Błuszczyńskiej.
pograżona w smutku rodzina 24073
Poznań, ul. Grobla 6 m. 17

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.
Dyonizego Rzepczyńskiego
a w szczególności Ks. Wojciechowskiemu, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i Pracownikom Banku Związku Spółek Zarobkowych, Lokatorom, Krewnym i Znajomym za liczne wieńce i wyrazy współczucia serdeczne
Bóg zapłać!
składa rodzina 24080

Drzewka owocowe i ozdobne
polecają 10a-209 SZKOŁKI DRZEW
JAN WOŹNY
Piątkowo pow. Poznań
Sprzedaż Poznań Zwierzyniecka 9

W opakowaniu impregnowanym
Chlopek paczkowany ze słońcem
do prania i dezynfekcji. Paczkarnia chloru „Prana” mgr Tadeusz Iwiński Warszawa, Targowa 49, tel. 76-71. Dla hurtowni specjalna cena. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

Za nadesłane życzenia oraz kwiaty w okazji naszego ślubu składamy
serdeczne podziękowanie
Urszula i Edmund Filipiakowie
Poznań, w październiku 1948 r. 23891

LAMPKI na GROBY
poleca tanio
CHEMIMURT
Poznań, ul. Ratajczaka nr 36 — Tel. 99-73

SZCZAPY i WAŁKI OPALOWE
iglaste, suche,
polecamy po korzystnych cenach hurtowych, w partiach wagonowych na zamówienia kierowane do Oddziału „Paged” Poznań, ul. Matejki 3 oraz w każdej ilości po cenach detalicznych z naszych składów:
Nr 3 w Swarzędzu, ul. Kórnicka 25
Nr 4 w Kościanie, ul. Sierakowska 9
Nr 5 w Gnieźnie, ul. Witkowska 1/3
Nr 6 w Pleszewie, ul. Kaliska 87
Nr 7 we Wrześni, ul. Słowackiego 39
Nr 8 w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 6
Nr 9 w Lesznie, ul. Dąbrowskiego 4
Nr 10 w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 216
Nr 11 w Kaliszu, ul. 3-go Maja 4
Nr 12 w Wągrowcu, ul. Przemysłowa 82
Nr 13 w Białzkach, pow. Kalisz
Nr 14 w Turku, ul. Kolska 3
Nr 15 w Koninie, Szosa Śleszińska
Nr 16 w Kole, ul. Toruńska 67
Nr 17 w Ostrowie, ul. Kaliska 44
Nr 19 w Kaliszu, ul. Wrocławska 26
„PAGED”
Oddział w Poznaniu, Matejki 3
10b-407 tel. 64-78, 64-79 i 74-21

Wszystkich ubiera elegancko i tanio
w pierwszorzędnie skrojone i starannie wykonane
ubrania męskie i chłopięce
plaszczes jesienne i zimowe
męskie, damskie i chłopięce, 08356
trwałe kurki i piękne materiały męskie oraz spodnie wszelkiego rodzaju w znanym już wielkim wyborze
TANI ZAKUP — FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46. Tel. 34-61 i 39-16 — wejście z Rynku Jeżyckiego

USTA jak dwie wiśnie **LEDA** przez pomadkę do ust
10b-278

Lampy radiowe tańsze
AZ 1 750,— zł
AL 1 2.300,— „
Res 964 2.300,— „
i inne wielki wybór
poleca
F-a „ELEKTROTECHNIK”
POZNAŃ
Marsz. Focha 50
O. 24070

Przetarg nieograniczony
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę
6 motorków Bentystycznych (obrabiarek — komplety z rękawami) W C H typ 1014c na Volt 215/230 obrotów od 3000 do 6000.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „oferta na dostawę motorków”, do których winien być dołączony kwit na wpłacenie wadium w wysokości 2% oferowanej sumy (ewentl. dowód zwolnienia od składania wadium) — należy składać w Ubezpieczalni Społecznej do skrzynki ofertowej, znajdującej się w pokoju nr 214 w terminie do dnia 5. 11. 48 r.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.
Poznań, dnia 22 października 1948 r. 10b-390 Dyrektor

CERATY
stołowe, obrusy i na łorby
Tapety
w wielkim wyborze
Linoleum
chodniki i na stoły
Wielka 9, I piętro
Zb. Waligórski
wejście z ul. Szewskiej, p.8296

Poznańska Dyrekcja Odbudowy ogłasza następujący przetarg nieograniczony nr 14/48 na dzień 3 listopada 1948 r. godz. 10
na urządzenie ogrzewania centralnego, wodnego, grzewczego w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, przy ul. Towarowej nr. ul. Skłodowej nr 1-3. Wadium wynosi 2% od w setkach zaakręglonej sumy ofertowej, które należy złożyć w Urzędzie Skarbowym przy al. Marcinkowskiego 31 — albo z należnością do P. D. O., oferty zaś do dnia przetargu do godz. 9.30. Do oferty zaleca się dołączyć uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na 1948 r. Bliższych informacji udziela się w P. D. O., ul. Dąbrowskiego 12, pokój 402, w godz. od 8.30 do 11, a w pokoju 431 oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, słupe kosztorysy i projekt umowy.
P. D. O. zastrzega sobie prawo dowolnej oceny wyboru oferty, wydania robót etapami, ewtl. niewybrania żadnej oferty. 10b-391

Przyjmujemy wełnę owczą do prania farbowania i karbonizowania „EMPEKA“
Sp. z o.o.
Poznań, ul. Mielżyńskiego nr 8
Telefon nr 26-90 10b-410

Kreślacz — konstruktor
ze znajomością branży budowlanej, staranny i pilny, poszukiwany. Oferty z opisami świadectw prosimy skierować do Głosu Wielkopolskiego pod nr 24053.

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, ul. Solna 16a
POSZUKUJE
4 murarzy blacharzy, pomocników blacharskich oraz robotników budowlanych. 10b-404

Lekarskie
Dr Tadeusz Frackowiak, specjalista w chorobach nerwowych, Poznań, św. Marcina 76, telefon 27-83, powrócił i przyjmuje w godz. 9-11 i 15-17, z wyjątkiem sobót. 23726
Mgr farmacji Irena Krajewska, dyplomowana kosmetyczka, była instruktorka Krakowskiej Szkoły Kosmetycznej, prowadzi gabinet św. Marcina 14, telefon 94-36. Własne kosmetyki. 23982

Wolne posady
Sekretarkę-korespondentkę — przyjmie instytucja społeczna. Oferty z podaniem kwalifikacji do Gł. Włp. nr 23805.
Pomocnik krawiecki na stałą pracę potrzebny zaraz. Patulca, ul. Poina 27, m. 2. 23965
Fanie wymowne do akwizycji ogłoszeń za dobrym wynagrodzeniem przyjmie Spółdzielnia „Ruch”. Poznań, Zupańskiego 5. 24034
Gospośla na wyjazd do Szczecina potrzebna zaraz. Zgłoszenia wtorek 26; Bogusławskiego 18b, m. 8, godz. 16-18. 23942
Gospośla samodzielna na stałe do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. — Małżeckiego 11, m. 4a. 23976
Sprzączka do biura i skład potrzebna. Aleksander Szyder, skład nasion, Wielka 11. 23979

Usprawniacza warsztatowego
Magazyniera przemysłowego
o wysokich kwalifikacjach zawodowych z długoletnią praktyką poszukuje natchmiast Centrala Sprzętu P. P. B. Poznań, 27 Grudnia 4. F2036

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 26. 10. 48
5.20 Koncert poranny dla świata pracy; 7.20 D. c. muzyki porannej; 8.10 D. c. muzyki porannej; 8.30 „Uliczka klasztorna”; 3-ci odcinek powieści radiowej A. Kowalskiej; 8.55 D. c. muzyki porannej; 12.20 Muzyka rozrywkowa; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli; 14.40 Obrazki muzyczne; 15.10 Felieton literacki „Teatr w Związku Radzieckim” wygł. dr R. Brandstaetter; 15.20 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 15.30 III koncert dla dzieci w opr. Wacława Geigera; 15.50 Muzyka popularna (płyty); 16.30 „Zielony kuferek”, stuchowisko dla młodzieży; 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych; 17.00 Koncert popularny; 17.50 „Nagie światło” zgasło; pogadanka int. Marii Jeżewskiej; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 „Górnicy stan niech żyje nam”; audycja słowno-muzyczna; 18.50 „Przodowniczka rola klasy robotniczej w ZSRR”; pogadanka St. Matuszewskiego; 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 20.45 Muzyka; 21.00 Sergiusz Prokofiew — Kantata symfoniczna „Aleksander Newski”; audycja słowno-muzyczna w opr. dr. Zofii Lissa; 21.50 Orleń — Miniatury fortepianowe w wyk. T. Wituskiego; 22.10 „Mozaika muzyczna”; 22.45 Nasi przodownicy pracy; 22.50 Gra Yenuidi Menuhin (skrzypce); 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, 1 pr. — tel. 64-75 i 62-70 (wewnątrz 5). Konto PKO Poznań V-4999.
Cennik ogłoszeń: Za 1-lamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 30,—; 71 do 120 mm 35,—; 121 do 200 mm 40,—; 201 do 300 mm 55,—; ponad 300 mm 75,—; za większe wśród drobnych (strona 8-lamowa) do 50 mm (tytuł 1-lamowy) 50% drożej od zatekstowanych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejlamowe 100% drożej od zatekstowanych; ogłoszenia zaobne za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 25,—; 71 do 120 mm 30,—; 121 do 200 mm 40,—; 201 do 300 mm 50,—; powyżej 300 mm 100,—; za tekstem redakcyjnym (strona 5-lamowa) do 70 mm 100,—; 71 do 120 mm 130,—; 121 do 200 mm 150,—; 201 do 300 mm 180,—; powyżej 300 mm 220,—. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,—; każde dalsze słowo 15,—; najmniej ogłoszenie 150,—; wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,—; każde dalsze słowo 25,—; (najmniejsze ogłoszenie 250,—). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.
Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4999.
Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnośnikiem 170,—; z mies. na prowincji pod opaską 150,—; z mies., 450,—; z kwartalnie: na prowincji, w urzędach pocztowych 135,—; z mies., 400,—; z kwartalnie.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 1

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Student I r. A. H. z 2-letnią praktyką biurową poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 24006.
Sekretarka-korespondentka — biegle stenografująca, zmienni posadę Oferty Głos Wielkopolski nr 24032.
Mistrz ślusarski długoletnią praktyką tokarską zmienni prac. Of. Głos Włp. nr 24031.
Biurowa, średnim wykształceniem, z kilkuletnią praktyką, maszynopisem poszukuje posady, także kasjerki, pomocy księgowości wzgl. inną odpowiednią pracę. Oferty Głos Wielkopolski nr 23873.
Poszukuje pracy szofer, posiada czerwone prawo jazdy. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 23962.
Wykwalifikowana siba z maszynowym podnoszeniem oczekuje przyjęcia. Oferty Głos Wielkopolski nr 23969.
INŻYNIER ROLNIK doświadczonego organizatora i handlowca lat 40 z poważnym stażem na kierowniczych stanowiskach przyjmie posadę. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 pod 10,661”. p8261
Aptekarska siba pomocnicza poszukuje posady zaraz w aptece, hurtowni. — Oferty Głos Wielkopolski nr 23974.
Bufetowa z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,771. p8346
Kasjerka-ekspedientka z praktyką. Oferty Głos Włp., Focha 16, nr 2361. F2030
Kulturalna przyjmie lekką pracę przed południem. Oferty Głos Włp., Focha 16, nr 2359. F2028
Księgowa-bilansistka długoletnią praktyką, biegle pisząca na maszynie, ze znajomością stenografii, szuka posady. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 10,815. p8379

Uwaga! Jeźdźcy! Dodatki krawieckie białawy 10b-345
K. Gałęski-St. Schauer
Poznań, Krzywe wieże 7

Reklamówka oryginalną DKW, po generalnym remoncie, sprzedam. Szczegółowe informacje: T. Kaźmierczak, Cicha 5/6, telefon 96-35, w godzinach od 9 do 14. 24036
Dom 2-piętrowy z oficyną. — Łukaszczyka 24, m. 6. 23871
Wózek dziecięcy, fortepian. — Biedrzyckiego 13, m. 2. 24030
Futro męskie, eleganckie, nowe, ciemne, figura włoska. Matejki 55, m. 5, g. 10-16. 23803

Części przybory samochodowe
w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 10-27

Nauka
Kursy pisania na maszynie Siewa metoda, wszystkim palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowionych kursy listowne. p7832
Wczorowe i przedpołudniowe półroczne oraz ranne roczne Kursy Handlowe rozpoczynam 3 listopada. Dojeżdżającym szkolne zniżki kolejowe. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyńska 33. p8246
Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przygotowania Handlowego, plac Wolności 2. 10a-222
3-miesięczna korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda. Prospekt, Zajączk 4 znaczki. Łódź, skrytka 163. 10b-377

Osobiste
Wody lecznicze wszystkich uzdrowisk — to najlepszy lekarz domowy. „Mir” Poznań, Daszyńskiego 34. p7989
Ślubne suknie
i wełny najwytworniejsze i na dogodnych warunkach tylko z wypożyczalni przy ul. Gąsiorowskich 5a m. 8. c3453
Sprzedaje
Parcelę — Wilę — Kamieniec (nawet wypalone). Szybko sprzedasz. Tani kupisz, tylko przez firmę „Union” Poznań, Rzepczyńskiego 4. 22169
Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów św. Marcina 22, w podwórzu. tel. 23-91. p7745
Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p7746
Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p7748
Meble biurowe oraz różne inne korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6, magazyn mebli. p7924
Sympialnia lakierowana, bardzo ładna korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6 — magazyn mebli. p7921
Materace dla dorosłych i dzieci, rami sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniowiec, Ratajczaka 7, 1 pr., tel. 36-31. p8010
Apteki i drogerie sprzedają i polecają przysypkę dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-162
Piekarnię w pełnym biegu, piek. rękowicy, z mieszkaniem, odstąpi zaraz (Dolny Śląsk). Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 23852.
Warsztat ślusarski sprzedam tanio. Grobla 25a, m. 6. 24052
Radio „Eres”, 3 zakreśy, zmienny, Małżeckiego 34, m. 12. 24050
Sprzedamy większą ilość mieszanek dla dokarmiania zwierząt „Animalin” z witaminą D oraz wapno dla drobitki i Wita Kalk. Zgłoszenia: P. Z. G. S. „Samopomoc Chlopska” Koło, al. Sienkiewicza 28, tel. 156 i 36. 10a-229

Kapelusze bereły damskie
najnowsze fasony poleca korzystnie „Jeanette”
Poznań, M. Focha 32 m. 7a. 24076
Hurt Detail

Nożyce „Gilotyń” do cięcia blachy do 8 mm, indywidualny napęd. Of. Gł. Włp. nr 23993.
Nowe auto sprzedam. Gen. Sikorskiego 11, m. 9. k1723
Parcela Puszczykowie 2500 m² za 600 tys. Oferty Głos Wielkopolski nr 23997.
Skrzypce dobre, głośnik. Słowackiego 25, m. 10, godz. 17-18. 24001
Materace wyścielane, różka metalowe, wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 10b-394
Tapczany, fotele, gotowe i na zamówienie, wykonuje Pracownia — Waligóra, Garbary 35, narożnik Woźnej. 10b-393
Sympialnia ciemna, dębowa, niekompletna Poznań, Zupańskiego 14, m. 16. 24058
Dom 4-piętrowy w centrum Poznania sprzedam na korzystnych warunkach. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 24054.
Warsztat ślusarski sprzedam tanio. Grobla 25a, m. 6. 24052
Radio „Eres”, 3 zakreśy, zmienny, Małżeckiego 34, m. 12. 24050
Sprzedamy większą ilość mieszanek dla dokarmiania zwierząt „Animalin” z witaminą D oraz wapno dla drobitki i Wita Kalk. Zgłoszenia: P. Z. G. S. „Samopomoc Chlopska” Koło, al. Sienkiewicza 28, tel. 156 i 36. 10a-229

Zawiadamiamy o sprzedaży ziemniaków w Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Poznaniu, przy ul. Różanej 19
w „ „ „ „ Dąbrowskiego 83/85
po cenie **750,- zł za 100 kg**
p8355

Wielki wybór losów klasy III w Kolekturze A. Grabarkiewicz
10b-553
Poznań, Armii Czerwonej 2

Zamiana
Pokój kuchnia, samodzielne, na 2 pokoje kuchnia, samodzielne, Wilda za zwrotem kosztów. Oferty nr 3345: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1705
Radio nowoczesne „Telefonken” na maszynę do sycia. Tel. 49-72. 23903
Sopot, 5 pokojów kuchnia, pięknie przy morzu, zamienie 3-4 Poznań, Godz. 17-19-tej, Łódzowa 9, 1 pr. 23912
Zamienię 6 pokoi, komfort, willa pod Szczecinem, Głębokie, na 2-3 pokoje z łazienką w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 23943.
3 pokoje kuchnia, Koło, na pokój kuchnia Poznaniu. Adres wskazuje Głos Włp. nr 24011.
2 1/2 pokoju kuchnia, łazienka, wysoki parter, śródmieście, na 2 pokoje jankielowick. Of. nr 3375 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1734
Mieszkanie z wygodami 3 1/4-pokojowe, parter, okolice Grottegera zamienie na mieszkanie willowe mniejsze lub takie samo. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,811. p8375

Kupna
Konie na rzeź kupuję stale Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p7643
Domek-willę w Poznaniu lub okolicy, skanalizowaną i elektrycznością, wolnym mieszkaniem, kupię bez pośredników. Oferty Głos Włp. nr 23888.
Kupię parcelę względnie domek wypalony, działka Głębokie-Górczyn. Oferty Głos Wielkopolski nr 24020.
Konie na rzeź kupuję. Oddbił samochodem. Zgoła. Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p8036
PLAC
budowlany pod willę kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,782”. p8354
Parcelę pod budowę willi kupię. Oferty PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 10,780. p8353
Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gaikowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 10a-154
Fic kupuję. Wytwórnia kapey i bamboszy, Poznań, Focha 64. 24043
Willę lub dom Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski nr 24023.
Parcelę lub morgi kupię od właściciela. Oferty Głos Włp., Focha 16, nr 2358. F2027
Fompe wodną do kotła wulkanizacyjnego kupię. Wierzbicki, Strzelecka 21. F2026
Rozruszniki na prad stały 220 do 440 V na 1-4 KM kupimy. Zakłady Przemysłowe „BLOK”, Poznań, Strzałowa 6. c3449
Kupię duży ogród z drzewami owocowymi, z możliwością budowania małej wili w Poznaniu, dojazd tramwajem. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,825. p8386

Pieniąż
Spółnika przyjmie do interesu handlowego branży techniczno-samochodowej w Szczecinie. Reprezentacyjną lokal na głównej ulicy miasta. Wiadomość tylko osobiste: Szczecin, al. Wojska Polskiego 6. 10b-317
Wspólnika z wkładem 500 do 600 000 z do przedsiębiorstwa produkcyjnego (kornin), ewtl. sprzedam przedsiębiorstwo. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 24042.
Szukam wspólnika do odbudowy domu, centrum, sprzedam, zamienie. Winogrodz 106, m. 4. 24005
Posiadam ubikację handlową 20 m² telefonem, wysoki parter, Garbary, Mięściecnie 3 tys. czekuje propozycji. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,830. p8389
Wspólnika cichego poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlu hurtowego. Potrzebny wkład do 400.000. Warunki dobre. Dochód zagwarantowany. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,835. p8394

Wolne lokale
1-2-pokojowe mieszkania nowoczesne gotowe do objęcia, 3 min od autobusu A i D. — Kórnicka 56, tel. 85-56. p8200
Lokal 5 pokoi za zwrotem remontu odstąpi przy pl. Wolności 9 I piętro. p8339
Skład mieszkaniem (Szwajcarska) nadający dla fryzjera, krawca, wytwórnie odstąpi. Oferty Głos Włp., Focha 16, nr 2364. F2033
Pokój umeblowany tylko utrzymaniem wynajm. Kościelna 40 m. 2. c3451
3-pokojowe słoneczne mieszkanie z łazienką odstąpi. Warunek przeciętne mebli i zwrot remontu 350.000,— zł. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,820. p8384
Mieszkanie wyłączone, cztery pokoje kuchnia itd. Mickiewicza, Warunek zwrot kosztów remontu i dostarczenie mieszkania eksmitantowi. Oferty Głos Wielkopolski nr 24083.

Wolne lokale
1-2-pokojowe mieszkania nowoczesne gotowe do objęcia, 3 min od autobusu A i D. — Kórnicka 56, tel. 85-56. p8200
Lokal 5 pokoi za zwrotem remontu odstąpi przy pl. Wolności 9 I piętro. p8339
Skład mieszkaniem (Szwajcarska) nadający dla fryzjera, krawca, wytwórnie odstąpi. Oferty Głos Włp., Focha 16, nr 2364. F2033
Pokój umeblowany tylko utrzymaniem wynajm. Kościelna 40 m. 2. c3451
3-pokojowe słoneczne mieszkanie z łazienką odstąpi. Warunek przeciętne mebli i zwrot remontu 350.000,— zł. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,820. p8384
Mieszkanie wyłączone, cztery pokoje kuchnia itd. Mickiewicza, Warunek zwrot kosztów remontu i dostarczenie mieszkania eksmitantowi. Oferty Głos Wielkopolski nr 24083.

F-a Radiofilm
Ratajczaka 15
zakupi:
Projektory 16 mm
rzućniki, lampy projekcyjne. p8262
Plac lub parcelę, częściowo zabudowaną, kupię. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Głos Wielkopolski nr 24049.
Opony, dętki, kupy: 750x20, 800x20, 900x20, 975x20, 1050x20, 1100x20, 1200x20, 1200x22, Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. 10a-199
Lampy kwarcowe Solux, sterylizatory kupię, Centrala Sanitarna, al. Marcinkowskiego 19. 10b-370
Motory, prad zmienny, 0,5 do 1,5 PS. Staszica 21, warsztat. 23929
Starter Bosch lub trybik do Fiatu NSU 1100, również półoski i łożyska. Staszica 21, warsztat. 23930
Kupię okazynie tylko w pierwszorzędny stan samochodów Mercedes V 170. Szczegółowe oferty z podaniem ceny kierować do PAR, Ratajczaka 7, pod 10,842. p8396

Zęby
Pies czarny, wilk, zaginął. Wiadomość: tel. 60-48 lub ul. Zakręć 24. p8362
Głos Wielkopolski
Poznań
ul. Wyspiańskiego 10, I ot
33596

Adres inserenta wskazujemy (zamięscowem za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas, jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr
Administracja
Nr 294 STRONA 5

Orły piastowskie w Trzebnicy

sirzegły i sirzegą polskości Dolnego Śląska

Już samą podróż do Trzebnicy zaliczyć należy do rzędu atrakcyj. Przeszłość 24 kilometrów, dzieląca ją od Wrocławia przebywa się bowiem kolejką wąskotorową.

Samowarek sapie i stęka bez przerw, wdrapując się na malownicze wzniesienia Kocih Gór. Podróżni oprócz podziwiania pięknych widoków mają jeszcze dodatkową emocję. Jest nią głośnie roztrząsanie problemu: „wywróci się czy nie?” Trzeba bowiem wiedzieć, że wypadki wykołajenia się miniatury pociągu są dość częste. Zwykle odbywa się to bez groźniejszych dla pasażerów następstw, aczkolwiek ostatnie wykołajenie omal, że nie pociągnęło za sobą stoczenia się całego pociągu z kilkunastometrowego nasypu.

Wagoniki zatłoczone są do ostatnich granic pojemności. Powodem ścisłości są trzydniowe uroczystości związane z dorocznym świętem ku czci patronki Dolnego Śląska — św. Jadwigi. W tym roku odbywały się one w dniach od 15 do 17 października i zakończone zostały imponującą procesją prowadzoną przez ks. Administratora Apostolskiego dra Karola Milika.

Trzebnica, będąca dziś siedzibą władz powiatowych i licząca około 4 tysięcy mieszkańców, przez wieki rosła w cieniu pięknego kościoła parafialnego i potężnego klasztoru, które znowu związane są nierozdzielnie z postacią św. Jadwigi, żony Henryka Brodatego.

Miasto jest bardzo stare i już w r. 1296 mieszczanie tutejsi otrzymali prawo miejskie od Srody. Rozwijał się tu pięknie przemysł sukieniczy. Miasto niszczyły pożary i rabunki, najdotkliwiej w wieku XV, kiedy to husyci dwukrotnie zrabowali klasztor.

Dzisiejsza Trzebnica

Mocno poturbowana w czasie ostatnich działań wojennych, podnosi się powoli z gruzów. Szybszemu rozwojowi przeszkadza brak zakładów przemysłowych. Przed wojną pracowała tu tylko fabryka kazeiny. Dziś jedynym obiektem przemysłowym jest cegielnia.

Docisnąć się przez wielotysięczne tłumy do kościoła — nie jest rzeczą łatwą. Poza tym ulicą obok placu kościelnego przebiega trasa marszów jesiennych, którą co chwila maszerują drużyny dziarskich chłopaków, nagradzane nieustannie oklaskami. Sam plac przykościelny roi się od straganów i bud odpustowych. Oprócz handlarzy dewocjonaliami zjechały tu z całego Dolnego Śląska setki kombinatorów, wyciągających od przyjezdnych forsę przy pomocy różnego rodzaju gier, loteryjek itd.

Przyjezdni dają się jednak chętnie nabierać i niejedną uszczęśliwiony, gdy po wydaniu kilkuset złotych wygręwa cukierki wartości 40 zł. Największą uciechę mają oczywiście dzieci. Piejące blaszane koguciki i dźwięk trąbek, kolorowe ptaszki na gumkach czy garść pierników i cukierków — oto atrakcje, o których przez lata będą wspominać.

Tonący książe

Kościół nabit jest pielgrzymami i pora na zwiedzanie jego jest jak najmniej odpowiednia. Niemniej jednak udaje mi się docisnąć do podziemnej kaplicy św. Bartłomieja. Jest to najstarsza część kościoła. Tu według legendy miał przed wiekami topić się Henryk Brodaty. Polował on wówczas w okolicach Trzebnicy, zablakał się konno i wpadł w tym miejscu w trzęsawisko. Gdy tonął bez nadziei ratunku, ślubował sobie, że jeśli mu Bóg daruje życie, to w tym miejscu postawi klasztor. Książę uratował się cudownie i w dowód wdzięczności ufundował klasztor. Podanie mówi dalej, że dokładnie w miejscu rzekomego cudu miało wytrysnąć źródełko, które jest czynne do dnia dzisiejszego.

Sam książe Henryk Brodaty nie leży w krypcie św. Bartłomieja. Pochowany został pod nawą główną przed wielkim ołtarzem.

„Służba Polsce”

w okresie zimowym

28 października kończy się w brygadach Służby Polsce turnus letni. Na terenie Dolnego Śląska będzie jednak sformowana brygada i na okres zimowy. Będzie ona uruchomiona w Księginicach od początku grudnia i skoncentruje 250 junaków, których przeszkoli się na pomocników techników wodno-melioracyjnych. W dniach pogodnych będą pracować przy dalszej budowie stopnia kanalizacyjnego w Brzegu Dolnym, w dni słoty i zbyt mroźne przejdą teoretyczny kurs nauki, obejmującej łącznie 300 godzin lekcyjnych.

Stosownie do programu zimowego rozpoczynają się kursy specjalne, kurs motorowy we Wrocławiu i kurs dla komendantów hufców wiejskich w Lesznie. Pierwszy będzie kursem populodniowym dla dochodzących, drugi szkoleniowy na przeciąg 6 tygodni 150 kandydatów.

Największym skarbem kościoła jest grób św. Jadwigi. Ścisłe mówiąc, to w kościele są dwa groby. Jeden pierwotny — w lewej nawie i drugi późniejszy w prawej. Postaci św. Jadwigi, od wieków czczonej przez ludność Śląska należy poświęcić więcej uwagi.

Księżna Jadwiga

Małżonka księcia Henryka Brodatego, jednego z najwybitniejszych Piastów polskich, pochodziła z Meranu. Za księcia wyszła za mąż mając 12 lat. W piętnastym roku życia urodziła pierwsze dziecko, a po urodzeniu sześcioro dzieci małżonkowie ślubowali w katedrze wrocławskiej przed biskupem Wawrzyńcem herbu Doliwa, że odtąd prowadzić będą życie w czystości. Na znak ślubu Henryk zapuścił sobie brodę i stał się przysiężnikiem Brodaty, a Jadwiga rozpoczęła wieść życie zakonne.

Jej to głównie zasługą było zbudowanie trzebnickiego klasztoru i kościoła. Budowa trwała 12 lat i kosztowała olbrzymią na ten czas kwotę: 30 000 polskich grzywien srebra. Powstała wówczas pierwsza na Śląsku monumentalna budowla z cegły i kamienia.

Kiężna Jadwiga, kanonizowana w kilkadziesiąt lat po śmierci, już za ży-

cia uważana była za świętą. Wszyscy kronikarze podkreślają jej miłosierdzie, opiekę nad chorymi i inne cnoty.

Przed śmiercią zastrzegła sobie, że nie może spoczywać wewnątrz kościoła. Pochowano ją więc za absydą, a grób jej oddzielono murem od kościoła. Mur ten rozebrano po uznaniu ją za świętą, a w kilka wieków później zbudowano jej wspaniały sarkofag w prawej nawie.

Orły piastowskie

Jedną z ozdób marmurowego sarkofagu są ogromne orły piastowskie. Takiich orłów jest zresztą moc w kościele, przy wejściu, a nawet na wieży.

Klasztor trzebnicki, w którym pierwotnie przebywały Cysterki, a obecnie Boromeuszki, stał się najdłuższym polskim klaszturem i był przez wieki prawdziwą oazą polskości na Dolnym Śląsku. Wystarczy powiedzieć, że przez pierwsze wieki jego istnienia ksieniami klasztoru było kolejno 15 księżniczek z rodu Piastów i to nie tylko Piastów śląskich, ale także wielkopolskich i kujawskich. Trwało to do roku 1515, kiedy zmarła ostatnia księżniczka piastowska, Anna.

W późniejszych wiekach, aż do ostatnich niemal lat, ksieniami klasztoru były również Polki.

Innym dowodem polskości trzebnickiej świątyni jest fakt, że do roku 1933 co niedzielnie wygłaszano w kościele kazania w języku polskim.

Henryk Greb

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji: — Ostrów, ul. Wolności nr 20, m. 3; telefon nr 422, — przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne reklamowe, nekrologi i inne codziennie od godz. 8—10 i od 15 — 17.

Mecze sportowe. Dzisiaj (w niedzielę), dnia 24 bm. o godz. 13, rozegrany zostanie decydujący mecz w piłkę nożną pomiędzy KS. ZZK. juniorami Ostrowa a juniorami „Dąb” Poznań o mistrzostwo juniorów.

O godz. 15 grać będzie KS. ZZK. I drużyna i ZKS. „Winiarnia” Kalisz o mistrzostwo kl. „C”. Spotkania rozegrane zostaną na stadionie kolejowym w Ostrowie.

Stowarzyszenie Właścicieli i Administratorów Domów zwołuje swoich członków na zebranie, które odbędzie się dnia 27 bm., o godz. 18, w sali Teatru Miejskiego w celu omówienia rozporządzenia wykonawczego do dekretu o czynszach najmu. Na zebranie przybędzie delegat wojewódzki.

Spżycie miesięczne. Według obliczeń Referatu Przemysłu i Handlu przy Starostwie Powiatowym miasto nasze i powiat (115 100 miesz.) zużywają w ciągu jednego miesiąca następującą ilość artykułów pierwszej potrzeby w tonach: cukru — 135, soli — 140, mydła — 2,8, octu — 30.000 litrów, papierosów 6,5 miliona sztuk, cygar 15.000 sztuk, spirytusu 3.000 litrów, wódki — 25.000 litrów. Ludność nierolnicza spożywa 19 ton wołowiny, 1,5 tony cielęciny, 32,5 tony wieprzowiny, 1,5 tony baraniny, 6 ton drobiu i 32 tony tłuszczu i wędlin.

Cena ziemiaków płacona producentom przez instytucje skupujące ziemniaki wynosi 500 za 100 kg ziemniaków jadalnych, a 450 za 100 kg przemysłowych. Ceny powyższe rozumieją się loco rampa kolej normalnej torowej stacji załadowania wgl. miejsce zsyu. Maksymalna cena brutto, którą instytucja zakupująca może płacić aparatowi skupu wynosi łącznie z kosztami finansowania, sortowania, załadowania do wagonów i należytego zabezpie-

czenia przed uszkodzeniem, tj. loco stacja wagon załadowania wynosi 600.

W związku z powyższym ceny sprzedaży ziemniaków interwencyjnych rozprowadzanych przez sektor spółdzielczy i państwowy wynoszą: — przy sprzedaży hurtowej ziemniaków na stacjach do-celowych począwszy od 1 tony wwyż bezpośrednio z wagonu 720 za 100 kg, przy sprzedaży detalicznej ziemniaków na stacjach do-celowych począwszy od 50 kg wwyż 760 za 100 kg, przy sprzedaży detalicznej ziemniaków w sklepach sieci spółdzielczej i państwowej 8,50 za 1 kg.

Z. K. S. „Metalowiec” zwołuje plenarne zebranie na dzień 29 bm., o godz. 18, do sekretariatu „Metalowca” przy ul. Kolejowej nr 10, gdzie prócz zwykłego programu zebrania omawiany będzie przyszły publiczny pokaz gimnastyczny.

Cenniki do wglądu. Komisja Cennikowa przy Starostwie Powiatowym podaje do wiadomości, iż z dniem 1 sierpnia 1948 r. weszły w życie następujące wykazy Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu: Nr 35 — cennik detaliczny na tkaniny bawełniane, nr 36 — cennik detaliczny na wyroby jedwabniczo-galanteryjne. Cenniki te są do wglądu dla zainteresowanych w Biurze Komisji Cennikowej, ul. Wrocławska nr 22, pokój nr 9 — codziennie za wyjątkiem świąt w czasie od godz. 10 — 13.

W dniu święta państwowego Republiki Czechosłowackiej organizuje Miejskie Koło Towarzystwa „Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w niedzielę, dnia 24 bm., o godzinie 11 w sali Teatru Miejskiego uroczystość akademii, na którą zaprasza społeczeństwo naszego miasta. (md)

Nowy Zarząd Związku Zawodowego Metalowców. Ostatnio zreorganizowano Zarząd Związku Zawodowego Metalowców. Obecny skład jest następujący: przewodniczący — p. Bąkowski, sekretarz — p. Purat, zastępca — p. Warda i p. Ziolkowski — skarbnik.

Tuczarnie PNZ na Dolnym Śląsku

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręgu Wrocławskiego przygotowują na terenie wszystkich swoich zespołów wielkie tuczarnie trzody chlewnej, obliczone na 8000 sztuk świń, które mają być upasione do dnia 1 lipca 1949 roku i rzucone na rynek wewnętrzny.

Tuczarnie przeciętne będą liczyły po 150 sztuk świń każda. Skup prosią w warchlaków odbywa się przeważnie w województwie poznańskim. Akcja skupu jest już rozpoczęta, a nawet niektóre tuczarnie są już całkowicie skompletowane.

SREM

Z życia gimnazjum. W 5-rocznice bitwy pod Lenino urządzono w auli tutejszego gimnazjum w obecności przedstawicieli urzędów i partii uroczysty obchód. Po zagajeniu uroczystości przez dyr. mgr. Pankowskiego zespół uczniów wykonał bardzo nastrojowy montaż pieśni i deklamacji. Zastępca dowódcy pułku kpt. Szydłowski wygłosił prelekcję o społecznym i politycznym znaczeniu bitwy pod Lenino.

„Fircyk w zalotach”. Teatr Miejski z Gniezna, wystawiając w Sremie komedię obyczajową Zabłockiego „Fircyk w zalotach”, zrobił wszystko, co było w jego mocy. Wstępna prelekcja p. H. Wrotkowskiego była dobrze pomyślaną, bo wydołała z zapomnienia (u większości chyba widzów) zasłużoną postać wielkiego poprzednika Fredry. (jh)

LESZNO

Kradzież motocykla. W dniu 15 bm. skradziono motocykl z podwórza domu przy al. Krasińskiego (vis à vis Esplanady) na szkodę p. Książka ze Strzyżewic. Sprawca zdołał zbiec niespostrzeżony wraz z motocyklem.

Wieżenie za wywołanie bójki. W dniu 15 bm. przed Sądem Grodzkim w Lesznie odpowiadali: Stanisław, Franciszek i Bronisław Bartlewiczowie oraz Walenty Skrzypczak o spowodowanie bójki, w czasie której poszły w ruch widły i inne narzędzia gospodarskie. Bójka wywołana została kłótnią o mieszkanie. Wyrokiem sądowym Stanisław i Franciszek Bartlewicz oraz Walenty Skrzypczak skazani zostali na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz na zapłaceniu grzywny w wysokości 2 tys. złotych.

Skazanie złodziejk. W dniu 15 bm. przed Sądem Grodzkim w Lesznie odpowiadała Rozalia Żalisz z Brenna, pow. Leszno, która oskarżona została o kradzież garderoby na szkodę współlokatorki. Wyrokiem sądowym oskarżona skazana została na karę 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (br)

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

Koscecki i Chelmicki, stojąc przy bufecie hotelu „Monopol”, obserwowali gości. Uwagę ich zwraca przechodzący właśnie przez salę Teatryński.

— Wiem, ale pojęcia nie mam, jak się nazywa.

Odsunął talerz z niedojedzonym befsztykiem, dopił wino i podniósł się. Maciek spojrzał na niego zachmurzony.

— Wychodzisz?

— Tak, dość tego dobrego. Ty zostajesz?

— Zostaję. Serwus.

W hallu był ścisły i gwar. Ci z gości, którzy nie chcieli na całą noc zostać w „Monopolu”, spieszyli się teraz, aby przed godziną policyjną zdążyć do domów. Andrzej musiał czekać chwilę, zanim wydołał z szatni piasecz. Dokoła tłoczyli się rozgrzani, przesycony dymem i alkoholem ludzie. Należał piasecz i chciał się skierować w stronę drzwi wyjściowych gdy za sobą usłyszał niski głos kobiecy.

— Już pan wychodzi?

Odwrocił się. Była to Staniewiczowa. Zmieszkała się nieco.

— Tak.

— Szkoda. Nawet się pan nie przyśreślił przywitać.

— Z kolegą mieliśmy różne sprawy do omówienia — usprawiedliwił się niezręcznie.

— Tak długo? Miał być tylko kwadrans...

Nic nie odpowiedział Pani Kasia, pogodnie uśmiechnięta, przesuwała się po jego twarzy uważnym spojrzeniem. Zarumienił się całkiem po sztabaku. Staniewiczowa obróciła się w stronę szatni.

— Cóż za tłok okropny! Zapomniałam cygarniczkę w piaseczu. Ale ja pana zatrzymuję, a pan się pewnie spieszy?

— Nie, zdążyć jeszcze.

— Na pewno?

— Ależ tak.

Pani Kasia rozejrzała się dokoła.

— Właściwie wcale tu nie jest za-bawnie w tym „Monopolu”. Gdybym nie była w towarzystwie...

Przez moment wyraźnie czekała na jakiś zdecydowany gest z jego strony. Gdy go nie uczynił, umiała lekki cień

rozczarowania pokryć w porę swoim ciepłym, niskim śmiechem.

— Nie, nie będę pana zatrzymywać. Niech już pan idzie — podała rękę na pożegnanie. — Nie chcę mieć pana na sumieniu, musi pan zdążyć do domu przed godziną policyjną. I proszę mnie odpowiedzieć którego dnia, nie tylko wtedy, gdy jest u mnie nasz wspólny przyjaciel, dobrze?

Chciał powiedzieć, że za trzy dni wyjedzie z Ostrowa, jednak rozmyślił się w ostatnim momencie i, bez odpowiedzi pozostawiając pytanie, w milczeniu się schylił i pocałował panią Kasię w rękę.

Gdy w chwili potem znalazł się na dworze, nie był pewien, czy postąpił słusznie. Zamyślony, przeszedł wolno kilka kroków. Podobnie jak wszystkich wychodzących z hotelu, obkoszczyło go natychmiast kilku małych, obdartych chłopaków z papierosami i wiązanekami fiołków. Odpędził ich niecierpliwym ruchem.

— Pan kupi, panie dyrektorze, pan kupi — zabiegał mu drogę najmłodszy ze sprzedawców, pędrak pięćoletni najwyżej.

Chcąc się odczepić, sięgnął do piaseczu po pieniądze i wcisnąwszy malcowi do piąstki banknot, machinalnie wziął wilgotny bukiecik. Nagle się zdecydował. Zawrócił i potrącając w przejściu wychodzących, wszedł z powrotem do hotelu. Rozejrzał się po hallu. Pani Kasię nigdzie nie było. Szukał jej przez chwilę jeszcze. Daremnie. I teraz dopiero spostrzegł, że trzyma w ręku fiołki. Zgmiął je w dłoń, wsunął zmięte do piaseczu i, klnąc siebie w myślach najgorszymi słowami, po raz drugi wyszedł na dwór.

Noc się stała piękna, ciepła i gwiaździsta. Chodniki przeszły po ulewie i gdzieś tam tylko polyskiwały na nich płytkie kałuże. Długi sznur wojskowych samochodów stał przed „Monopolem”. Szoferzy bezczynnie się koło nich wałesali. Kilku piło wódkę w jednym z wozów. Paru milicjantów stało obok. Pił z tamtymi.

Wychodzący z „Monopolu” powoli się rozchodzili. Żal im było jeszcze wracać do domów. Przeciągali więc chwilę rozstania, tłocząc się grupka-

mi, śmiejąc się i nawzajem się w mroku poszukując głośnieji nawoływaniem. Z końca rynku dobiegał szeroki śpiew pijacki. Dorozki uwożące dalej mieszkających ludzi, turkotały po kamieniach Gdzieś w odległej części miasta w stronie Alei Trzeciego Maja, zagrzecotała krótka seria strzałów.

A ponad wszystkimi tymi głosami rozbrzmiewał w głębi ciemności głos spikera. Raz jeszcze nadawano komunikat.

... operacje wojenne zostają wstrzymane dzisiaj, w sobotę, o godzinie ósmej rano...

Andrzej szybkim krokiem ruszył w swoją stronę. Zaraz za rogiem, w bocznej i wąskiej uliczce natknął się na wojskowy patrol. Nie miał wprawdzie broni i papiery miał w porządku, lecz przez moment poczuł w sobie ten sam nieprzyjemny chłód, który ogarniał go był zawsze za czasów okupacji, ilekroć minął musiał patrol niemiecki. Odruchem ponizającego wstydu dołączył się do tego dreszczu.

Nie zatrzymano go zresztą. Żołnierze wolno szli środkiem ciasnej jezdni. Na przechodzącego obok Andrzeja jeden z nich skierował światło latarki. Zgasił ją zaraz i niebawem miarowo, ciężki stuk podkutych butów ścichł za rogiem.

Alek miał klucz od drzwi frontowych. Lecz gdy go wsunął do zamku, klucz nie chciał wejść. Drzwi musiały być od środka zamknięte. Chwilę się namyślał. Był pewien, że matka jeszcze się nie położyła, zbrakło mu jednak odwagi, żeby zastukać. Cofnął się i obszedł dom dokoła.

W oknie kuchennym światło przeliterowało w kilku miejscach przez nie-dosć szalenie dopasowane zaciemnienie. Zastukał. Człapiące kroki Rozalii rozległy się prędzej, niż przypuszczał. Podeszła do drzwi i zatrzymała się.

— Kto?

— Ja — odpowiedział półgłosem. Gdy wszedł do środka, zatrasnęła drzwi z hałasem. Zachnął się.

— Nie może Rozalia ciszej zamykać? Cały dom Rozalia obudzi.

Stara ubrana już była do snu. Głowę miała okutaną w ciepłą chustkę, a na sobie gruby szlafrok, spod którego widać było białą i długą do ziemi koszulę. Swoimi małykami ledwie widocznymi spod chustki oczkami nieznaczliwie zmierzyla Alka.

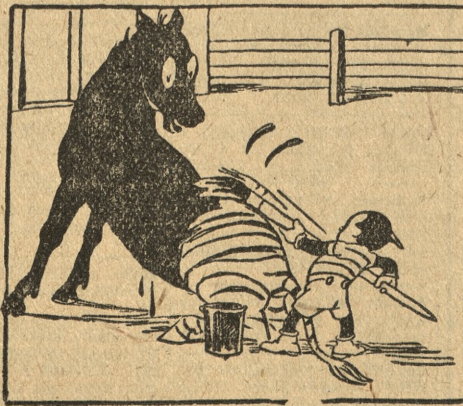
— Tylko kto ma nieczyste sumienie, to chce do domu po cichu wracać. Ja się nie potrzebuję, na szczęście, bać hałasów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

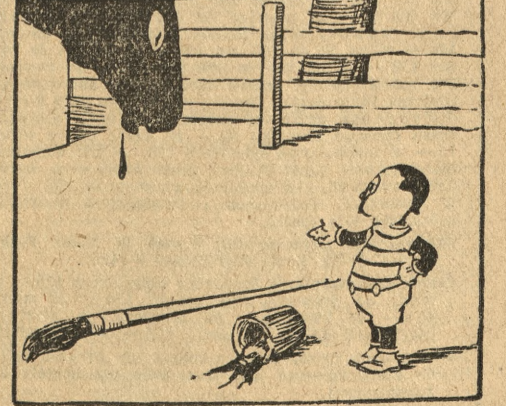
FILM rysunkowy p.t. PIOTY KLEKSA WYKONALI JASKI i BILSKI



Bardzo ładnie — smoła jest, nasza zebra przejdzie chrzest.



Pędzlem z dołu, z góry, na krzyż będziesz piękna, co tak patrzysz?



No, podziękuj mi stokrotnie, bo pod smołą się nie moknie.